DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 157. Sroda, 6 (18) Lipca. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 5 (17) Lipca.

Rada Administracyjna Królestwa otrzymawszy doniesienie o wynikłej w dniu 22 Maja (3 Czerwca) r. b. pogorzeli miasta Bełżyc w Powiecie Lubelskim, skutkiem której 120 rodzin złożonych z 518 dusz pozostało bez schronienia, — na posiedzeniu dnia 17 (29) Czerwca r. b. udzieliła na wsparcie pogorzelcom rs. 1,500 z dozwoleniem zbierania na rzecz ich w Gubernji Lubelskiej dobrowolnych składek przez czas sześciomiesięczny.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 4,008 kop. 50. przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 4 (16) Lipca r. b. Józefowi *Manugiewiczowi*, właścicielowi dóbr Gawrony, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Opoczno, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 7,444 kop. 25, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 4 (16) Lipca r. b. Mikołajowi *Gintowtt*, właścicielowi dóbr Bychawka część *B*, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Tuszów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 6,861 kop. 78, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 4 (16) Lipca r. b. Józefowi-Ludwikowi *Bujno*, właścicielowi dóbr Czerniejew i Dąbrówka-Stany, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Skórzec, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 884 kop. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 4 (16) Lipca r. b. małoletnim *Sierzputowskim*, właścicielom dóbr Dąbrówka-wyłazy część *A*, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Skórzec, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych na posiedzeniu z d. 29 Czerwca (11 Lipca) r. b., udzieliła p. Rybickiemu Stanisławowi, Lekarzowi wykwalifikowanemu przez Szkołę Główną Warszawską, pozwolenie na wolną praktykę lekarską w Królestwie Polskiem.

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem S-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 3 (15) Lipca roku bieżąc. włącznie, wydała książeczek nowych 58, na które, tudzież na dawniejsze w 386 wnioskach złożono rs. 8,717 kop. 69. Na żądanie zaś 87 uczestników (prócz procentu rs. 34 kop. 31 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 3,250 kop. 93 i umorzyła książeczek 43. Przeto uczestników 17,549, posiada kapitał rs. 655,847 kop. 90.

Dyrekcja Ubezpieczeń podaje do wiadomości osób interesowanych, że w ciągu pierwszej połowy roku bieżącego, ruch i postęp Instytucij zabezpieczeń na życie był następujący:

1) przyjętych ubezpieczeń było:

Numer kolejny.	za świadectwem Nr.	na sumę rsr.	za opłatą składki w ratach.	po rsr.	po kop.
A) Kapitałów posagowych.					
1	670	1500	rocznych	43	80
2	671	1000	rocznych	26	36

to jest dla dwojga dzieci na sumę rs. 2,500, od której składka roczna wynosi rs. 70 kop. 16.

Numer kolejny.	za świadectwem Nr.	na sumę rsr.	za opłatą składki w ratach.	po rsr.	po kop.
B) Kapitałów pośmiertnych.					
1	663	1500	kwartalnych	31	—
2	664	3000	miesięcznych	9	38
3	665	1800	półrocznych	23	14
4	666	4000	kwartalnych	34	80
5	667	2000	kwartalnych	25	3
6	668	1500	miesięcznych	3	31
7	669	3000	rocznych	76	29
8	672	2000	miesięcznych	5	80
9	673	2000	rocznych	69	72
10	674	4500	miesięcznych	14	8
11	675	6000	półrocznych	134	7
12	676	6000	kwartalnych	60	25
13	677	5000	kwartalnych	38	82
14	678	1000	miesięcznych	2	86
15	679	2250	miesięcznych	7	22
16	680	4500	miesięcznych	13	5
17	681	1000	miesięcznych	3	82
18	682	300	kwartalnych	4	94
19	683	4000	półrocznych	69	60
20	684	1500	miesięcznych	4	9
21	685	10000	rocznych	386	20
22	686	1500	miesięcznych	4	81
23	687	1500	miesięcznych	5	59
24	688	3000	miesięcznych	6	30
25	689	3000	kwartalnych	56	98
26	690	3000	miesięcznych	10	83

to jest opartych na życiu osób 26, w sumie rs. 78,850 od której składka roczna wynosi w ogóle rs. 3,086 kop. 72.

2) Wypłaty dopełniane zostały:

A. W skutek nastąpionej śmierci.

Nr. kolejny	Ze świadectwa Nro	Kapitał w sumie rsr.	Według rozporządzenia ubezpieczonego	A mianowicie	Zmarłego w miejscowości	Który przystępując do ubezpieczenia miał lat	Opłacał składkę: Przez ciąg czasu lat	Przez ciąg czasu dni	W ratach	Czyniących rocznie rsr.	Czyniących rocznie kop.	Opłacona zatem składka wraz z przybyłemi procentami wynosi rsr.	kop.	Przeto dopłata ze składek od pozostałych przy życiu uczyniona wynosi rsr.	kop.	Uwagi
1	474 482	1500	Obdarowanej	Lewińskiego Michała emeryta	w Warszawie	66	4	113	rocznych	119	23 ½	577	32	922	68	
2	77	500	Wdowie i synom	Paczyńskiego Antoniego urzęd. Banku Polskiego	w Warszawie	45	17	100	miesięczn.	20	4	487	81	12	19	
3	355	7500	Wdowie i dzieciom	Rozengarta Maurycego kupca	w Warszawie	31	9	66	kwartalnych	207	56	2348	5	5151	95	
4	342	2000	Wdowie	Salerno di Colonna Józefa urzędnika	w Warszawie	33	9	231	kwartalnych	58	64	684	56	1315	44	
5	547	100	Wdowie	Łady Karola urzędnika	w Jakimiszkach pow. Marjampol.	63	1	203	kwartalnych	7	40	12	47	87	53	
	549 550	450	tejże	tegoż	ditto	63	1	191	kwartalnych	33	32	55	—	395	—	

to jest kapitałów opartych na życiu 5 osób, w ogóle wynoszących rsr. 12,050, od których składka roczna czyniła rsr. 446 kop. 19 ½.

B) W skutek wystąpienia z ubezpieczenia jednej osoby, rs. 198 kop. 5 ubezpieczonej na 3000, za świadectwem N. 448, od których opłacaną była składka w ratach kwartalnych czyniących rocznie rs. 77 kop. 12.

3) Z powodu dopuszczenia zaległości w opłacie składek, wykreślono ubezpieczenia:

Numer kolejny.	Numer świadectwa.	na sumę rsr.	za opłatą składki w ratach.	po rsr.	po kop.
1	185	1500	miesięcznych	3	55
2	520	2000	rocznych	66	8
3	540	1500	kwartalnych	10	38
4	559	1500	kwartalaych	16	24
5	566	3000	miesięcznych	9	6
6	568	3000	miesięcznych	11	46
7	575	1000	kwartalnych	87	—

to jest w ogóle czyniącą sumę rs. 22,500, oparte na życiu 7 osób; składka zaś roczna od tych ubezpieczeń wynosiła w ogóle rs. 809 kop. 40.—4) Zatem w pierwszej połowie roku bieżącego zwiększyła się liczba ubezpieczonych w rodzaju trzecim o osób 13, suma ubezpieczenia o rs. 41,300, a składka roczna o rs. 1,754 kop. 7 ½ i obecnie jest ubezpieczonych osób 297 z kapitałami pośmiertnemi, czyniącemi w ogóle sumę rs. 909,625.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.—Uskuteczniająca się na wystawie fantów w Resursie Obywatelskiej, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, z ostatniego już dziesiątka tysięcy wyprzedaż biletów do loterji z stu tysięcy losów na dochód ubogich urządzonej, stawiając Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności w możności odbycia wkrótce ciągnienia tejże loterji, powoduje do upraszania osób, które raczyły przyjąć na siebie rozsprzedaż pewnej ilości biletów pomienionych, a mianowicie zamieszkałych na prowincji, ażeby z wniesieniem zebranych ze sprzedaży za też bilety pieniędzy, raczyły pospieszyć. od dopełnienia jedynie tego zależyć będzie oznaczenie i podanie do powszechnej wiadomości dnia o rozpoczęciu ciągnienia w mowie będącego.

Przegląd wojsk. Najjaśniejszy Pan w dniu 28 czerwca v. s. raczył odbyć przegląd obozujących pod Krasnem-siołem pułków 2-ej brygady 3-ej dywizji i 1-ej brygady 22-ej dywizji piechoty, i znalazłszy wojska te w świetnym stanie i porządku, oświadczył szczere podziękowanie Jego Cesarskiej Wysokości dowodzącemu wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburgskiego, i monarsze zadowolenie wszystkim przełożonym, a szeregowym udzielił gratyfikacją po kop. sr. 50 dla każdego. (*Tamże*).

Nominacje. Przez najwyższy rozkaz z d. 1 lipca v. s. mianowani zostali: fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości pułkownik pułku izmaiłowskiego gwardji *Kuznakow*—dowódcą 2-go rostowskiego pułku grenadjerów księcia Fryderyka Niderlandzkiego, z zachowaniem tytułu fligiel-adjutanta; komisarz policji warszawskiej na kolei żelaznej petersbursko-warszawskiej, liczący się w piechocie armji major *Sigismundus*—policmajstrem 2go wydziału m. Warszawy, z pozostawieniem w piechocie armji. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 5 (17) Lipca.

Telegram nasz z Brünn, zawiera ważną wiadomość, a mianowicie, że między stronami wojującemi toczą się układy o zawarcie trzydniowego zawieszenia broni, które, jeżeli wierzyć wiadomościom prywatnym, niby miało już zostać zawarte. Tak lub owak, wiadomość ta wskazuje, że ze strony Austrji, tyle razy żądającej zawieszenia broni, uczyniony został w tym celu ostatni krok w obec wojsk pruskich, kiedy chodziło już o ocalenie stolicy. Nie wiadomo jakie i w jakiej sile znajdują się wojska w Wiedniu. Armja północna, jak się okazuje z telegramu, zwrócona została ku Presburgowi, a południowa jeżeli wyruszyła z Włoch w liczbie 80,000 ludzi, jak piszą dzienniki paryzkie, prawie nie mogła jeszcze zdążyć pod Wiedeń. Wszystko to wszakże wyjaśni się w tych dniach. Tymczasem armja włoska posunąwszy się ku Vicenzie, pozostawiła na boku z jednej strony czworobok a z drugiej Wenecję, i wyraźnie zdąża szybko ku północy.

Na zachodniej stronie teatru wojny, los oręża wypadł na korzyść prusaków. Rezultat bitwy pod Kissingen, któży wczoraj był niewiadomy, okazał się taki, że bawarowie cofnęli się pod Schweinfurt, a prusacy zajęli Gemünden i zagrażali Würzburgowi. Może i Frankfurt znajduje się już w rękach pruskich, wnosząc z tego, że opuściły go wojska darmsztadzkie, bawarskie i austrjackie.

Jak zawsze we wtorek, nie otrzymaliśmy dzienników berlińskich, gdyż takowe nie wychodzą w niedzielę, a jak często zdarza się obecnie z powodu przerwanych w różnych miejscach komunikacij, spóźniły się dzienniki brukselskie i wieczorne paryzkie, które też nie zawierają ważnych nowych wiadomości o biegu układów w przedmiocie zawieszenia broni. Pomimo ostrzcżenia, udzielonego dziennikom paryzkim przez *Monitora* urzędowego, o którem wczoraj wspominaliśmy, i drugiego ostrzeżenia zamieszczonego w *Monitorze wieczornym*, które czytelnicy znajdą poniżej w właściwej rubryce, a które robi uwagę, iż treść not dyplomatycznych i rozmów cesarza z ministrami i posłami stanowi tajemnicę niedostępną dla sfer dziennikarskich, a zatem zamieszczone w organach prasy w tym względzie sprawozdania, nie mogą mieć cechy wiarogodności,—dzienniki paryzkie nie przestają podawać wiadomości o biegu układów w przedmiocie zawieszenia broni, i ze wszystkiego co w tej mierze w ostatnich czasach donosiły, zdaje się prawdopodobnem, że nowe propozycje pruskie, cokolwiek umiarkowańsze, które nadeszły do Paryża 12-go, zostały przyjęte przez Francję i Włochy i przesłane do Wiednia, tak, że teraz zależałoby wszystko od odpowiedzi z tej ostatniej stolicy. Głównemi podstawami propozycji pruskich ma być wcielenie do Prus księstw nadelbańskich i wyłączenie Austrji ze Związku niemieckiego. W Paryżu 13-go oczekiwano na odpowiedź Austrji, a gdyby takowa była przychylna, cesarz miał udać się 14-go do Nancy, na uroczysty obchód rocznicy wcielenia do Francji Lotaryngji, w przeciwnym razie, miała się tam udać tylko cesarzowa Eugenja z następcą tronu. Widać że odpowiedź ta nie nadeszła, albo też była odmowną, jak to przewidywała *La France*, gdyż według doniesień dzienników paryzkich, cesarz Napoleon tylko odprowadził swą małżonkę i syna udających się do Nancy na dworzec kolei żelaznej, a sam powrócił do Tuileries. Zdaje się, że cesarz Napoleon nie dla tego zaniechał swój zamiar podróży, aby nie oddalać się z Paryża w toku ważnych układów dyplomatycznych, gdyż koleje żelazne i telegrafy elektryczne tak zmniejszyły przestrzenie, że wycieczka wspomniona nie mogła spowodować zbytecznego opóźnienia w wspomnionych układach,—lecz dla tego, że przy tak ważnej uroczystości nie mógłby wstrzymać się od mowy, która gdyby nie zawierała stanowczego oświadczenia o dojściu do skutku układów pokojowych, dawaćby musiała pole do różnych komentarzy mogących zaszkodzić biegowi układów.

Pośród zajęcia ważnemi wypadkami wojennemi i dyplomatycznemi, publiczność francuzka nie zwraca uwagi na projekt uchwały senatu, zmieniający niektóre paragrafy konstytucji, podany w jednym z poprzednich naszych numerów; a jednak uchwała ta będzie bardzo ważną w swych następstwach; że zaś zostanie przyjętą przez senat bez zadnej zmiany, to zdaje się niewątpliwem, szczególniej po złożonem przez prezesa senatu p. Troplong, sprawozdaniu komisji.

Donosiliśmy w swoim czasie, iż posłowie Prus i Włoch w Konstantynopolu uskarżali się przed Portą o naruszenie neutralności, przez dozwolenie wojskom austrjackim swobodnego przejścia przez przesmyk Klek w Sutorynie; Porta, jak donoszą z Konstantynopola, oświadczyła, iż nie może upatrywać w tem naruszenia neutralności.

Zgromadzenie narodowe w Bukareszcie uchwaliło konstytucję, na którą książę Karol zaraz złożył przysięgę, oraz oświadczył, że księstwa zachowają ścisłą neutralność w razie wojny europejskiej.

Według dzienników madryckich, marszałek Narvaez przedsięweźmie pojednawcze środki względem obywateli skompromitowanych w ostatnich wypadkach, i wszelkiemi siłami będzie się starał przywrócić porządek.

Zresztą wiadomości z dzisiejszych dzienników nie zawierają nic wybitniejszego; wspomnieć tylko należy, że w Chili, prezydent tej rzeczypospolitej, w mowie zagajającej posiedzenia kongresu, oświadczył, iż stanowczo będzie prowadził dalej wojnę z Hiszpanją, a w rzeczpospolitej równikowej wydany został dekret zagrażający karą śmierci każdemu, ktoby pośrednio lub bezpośrednio udzielał pomoc Hiszpanji.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy.

Berlin, *17-go lipca.* **Włosi wkroczyli do Vicenzy.** *Constitutionnel* **walczy przeciwko dziennikom, które naglą Francję do wojny dla powiększenia jej terytorjum; w takim razie przyjęte przez strony wojujące pośrednictwo stałoby się podejrzanem.**

Brünn, *15-go lipca.* **Austrjacy cofają się przed drugą armją przez rzekę March w kierunku Presburgu. Armja nadelbańska posunęła się od Igławy do Znajmu. Dwie dywizje ruszyły na Judenburg. Wiedeń uznany został za miasto otwarte. Toczą się układy o trzydniowe zawieszenie broni.**

Z widowni wojny.

* *Paryż, 14-go lipca, godzina 3-cia po południu.* Układy idą w dalszym ciągu regularnym trybem. Węzeł sytuacji ma być w tej chwili w Wiedniu. Zakomunikowano w Wiedniu ostatnie warunki, postawione przez Prusy dla przywrócenia pokoju i zmodyfikowane na skutek uwag porobionych przez Francję. Jeżeli rząd cesarza Franciszka-Józefa przystanie na te warunki, w takim razie będzie można podpisać natychmiast zawieszenie broni, co spowodowałoby szybkie przywrócenie pokoju, gdyż układy dotyczą, jak wiadomo, zarazem zawieszenia działań wojennych i porozumienia się co do podstaw stanowczego załatwienia sporu. (*La Patr.*)

* *Mém. dipl.* pisze, że armja austrjacka, znajdująca się w Wenecjańskiem i licząca 250,000 ludzi, dzieli się na dwie kategorje: na wojska ruchome, przeznaczone do działania w polu przeciw nieprzyjacielowi, i na siły zbrojne, zajmujące twierdze i pozycje strategiczne. Właśnie wojska pierwszej kategorji, liczące 80,000 ludzi, zostały już cofnięte z Wenecjańskiego i poszły wzmocnić armję północną, oddaną pod dowództwo naczelne arcyksięcia Alberta.

* *Brünn, 13-go lipca, godzina 2-ga po południu.* W tej chwili przybył tu król pruski i stanął ze swą kwaterą główną w gmachu namiestnictwa. Jego królewska mość powitany został przez biskupa hr. Schaffgotsch'a, burmistrza Giskrę i zwierzchników władz miejskich, którzy upraszali zwycięzkiego monarchę o względy dla miasta Brünn i o łaskawe obchodzenie się, czego obywatelstwo spodziewa się po książęciu z domu, który bywał zawsze wspaniałomyślnym. Król odpowiedział na to mniej więcej w ten sens: „Przybyłem tu nie z własnego wyboru i nie z własnej chęci, lecz dla tego, że monarcha wasz zmusił mnie do wojny. Z tego powodu prowadzę wojnę nie przeciw spokojnym poddanym, lecz przeciw armji ich monarchy. Byłem dotąd ze wszech miar zwycięzcą, i waleczność mojej armji wlewa we mnie zaufanie, że będę i nadal zwyciężać. Zgromadziłem moją armję w nadzwyczaj wielkiej liczbie i musiałem ją tu przyprowa-

dzić; bardzo przeto być może, iż wśród takich mas wydarzą się jakie pojedyncze wypadki, które dadzą powód do zażaleń. Lecz i takowe mogą być uniknione, jeżeli dawać będziecie chętnie moim walecznym wojskom zapasy żywności. Powiedzcie to swoim spółobywatelom". (*Nordd. A. Z.*)]

* *Brünn, 13-go lipca.* Ludność powitała po przyjacielsku rozkwaterowane tu wojska pruskie w liczbie 45,000 ludzi. Wojska austrjackie cofnęły się przed zbliżeniem się prusaków. Kwatermistrze posuwający się z ostatniej kwatery głównej w Czernahora, mieli jeszcze bezpośrednio przed sobą ułanów austrjackich. (*Tamże.*)

* *Wiedeń, 10 lipca.* Zdaje się, że przejścia przez Dunaj wszystkiemi siłami bronione być mają. Cały korpus armji wysłano wczoraj zachodnią koleją do St. Pölten (celem odparcia pruskiej armji nadelbiańskiej, posuwającej się na linji igławsko-znajmskiej ku Dunajowi.) Do obronnego obozu pod Florisdorf (na północ od Wiednia nad koleją) przybył korpus Gablenza i cała okolica wojskami obsadzona. Wszystkie młyny na Dunaju zostały usunięte. (*Augs. All. Z.*)

* *Berlin, 15 lipca.* Potwierdza się ze źródła urzędowego podana wczoraj wiadomość, że wojska pruskie zajęły 12-go b. m. Brünn, stolicę Morawji. (*N. Preus Z.*)

* *Wiedeń, 9 lipca.* Korespondent *Timesa* pisze: Mieszkańcy tutejszego miasta są w wielkim popłochu, gdyż dowiedziano się, że kwatera główna armji północnej ma być przeniesiona z Brünn do obozu oszańcowanego w Florisdorf pod Wiedniem; mam atoli powód do mniemania, że rozproszone resztki wielkiej armji austrjackiej gromadzą się około Ołomuńca i że wódz naczelny zamierza pozostać tam jakiś czas ze swą kwaterą główną. Ze wszystkiego okazuje się, że władze austrjackie musiały potracić głowy i nie wiedzą jak mają postąpić względem Włoch i Prus. Hr. Belcredi, stojący na czele wydziału policji, i hr. Larisch, minister skarbu, są jedynemi członkami gabinetu, którzy nie potracili głowy, lecz rozwijają oni swoją energję w sposób zdolny zwiększyć upadek na duchu i niezadowolenie narodu. Pierwszy z nich zmusza skutecznie prasę miejscową do milczenia, drugi zaś komunikuje bankowi z zimną krwią wiadomość, że państwo żąda od niego pożyczki 200 miljonów zł. reń., z których 60 miljonów ma być natychmiast zaforszusowanych, gdyż wydano już wszystkie 150 miljonów, które pożyczono przed kilku tygodniami.

* *Berlin, 15 lipca.* Z depeszy telegraficznej od jenerała Falkensteina o wspomnianych już bitwach, stoczonych pomiędzy prusakami i bawarczykami nad Saalą, od Waldaschach aż do Hammelburga, okazuje się, że bawarczycy cofnęli się już 11-go b. m. na lewy brzeg Menu. (*Nordd. A. Z.*)

* *Monachium, 12 lipca.* W obwieszczeniu wydanem przez policję powiedziano: „Wczorajszy dzień został nierozstrzygniętym. Po zawziętych walkach onegdajszych (pod Kissingen), większe bitwy nie miały wczoraj miejsca; armja bawarska wykonała raczej koncentrację zamierzoną przez wodza naczelnego i stoi w pogotowiu do walki pod Schweinfurtem, nad Menem." (*N. Preus. Z*, podając tę wiadomość, dodaje do niej: t. j. zachodnia armja pruska zmusiła armję bawarską do „skoncentrowania się" w tył.)

* *N. Frank. Z.* podaje następujący telegram z Würzburga, z daty 12 lipca po południu: „Korpus bawarski cofnął się na lewy brzeg Menu i usiłuje zasłonić Würzburg; korpus pruski posuwa się naprzód i rozciągnął swe prawe skrzydło do Gemünden. Do Lohr przybyła o g. 4-ej po południu kolumna ruchoma, złożona z czterech kompanij, kilku plutonów huzarów i trzech dział; co do najbliższych celów prusaków, wiadomości są sprzeczne."

* *Frankfurt nad M., 13 lipca.* Stojące tu wojska zostały zaalarmowane dziś około godziny 5-ej po południu. Około godziny 6-ej, austrjacy wyruszyli, z muzyką na czele, do banhofu meno-nekarskiego. Za nimi poszli badeńczycy, heseńczycy elektoralni i darmstadczycy. Znaczne masy wojsk udają się siedmiomа pociągami pospiesznemi; piechota ma być przewieziona przez Darmstadt, a jazda, artylerja i pociągi udadzą się wprost do Aschaffenburga i Würzburga. W całym Frankfurcie panuje popłoch. (*Köln. Z.*)

* *Berlin, 12-go lipca.* Uruchomione kontyngensa meklemburgski i oldenburgski, odeszły dziś na teatr wojny. (*Le Mon. Un. s.*)

* Armja bawarska zostaje pod dowództwem księcia Karola-Teodora, weterana z czasów wojen napoleońskich, liczącego dziś 71 lat wieku i będącego inspektorem piechoty od lat trzydziestu. Korpus postawiony pod jego rozkazami wynosi 60,000 ludzi. Liczba ta powiększoną będzie przez blizko 22,000 ludzi zwołanej pierwszej rezerwy landwery. (*Le Mon. Un. s.*)

* Tak jenerałowie bawarscy, jak i prasa tego kraju stają usilnie w obronie przeciwko zarzutom, iż Bawarja nie przyszła w pomoc armji hanowerskiej. Z różnych objaśnień pokazuje się, że sztab główny zarządził wysłanie jednej dywizji na spotkanie wojsk króla Jerzego; ale że te zamiast iść właściwą drogą z Eschwege do Schweinfurtu, przebywszy Fuldę i Hasfeld, oparły się o ich lewe skrzydło. Zawiadomieni bardzo późno o zmianie kierunku, bawarzy udali się do Meiningen, gdzie ich doszła wiadomość o kapitulacji. (*Tamże.*)

* Jeżeli jeszcze dotąd nie przyszło do niezgody pomiędzy bawarami a kwaterą główną armji związkowej, skoncentrowanej w około Frankfurtu, to przynajmniej organa obydwóch kwater głównych kłócą się pomiędzy sobą. Oto co pisze *Post Z.* z Frankfurtu: *Bayersche Z.* zrobiła nam wielką niespodziankę donosząc, „że ósmy korpus armji związkowej nie chciał połączyć się z armją bawarską". Zasięgnęliśmy natychmiast bliższych informacji co do tej dziwnej wiadomości, i otrzymaliśmy upoważnienie do oświadczenia ze źródła urzędowego, że wiadomość ta jest zupełnie błędną. Sama ona zresztą stoi z sobą w sprzeczności, gdyż ósmy korpus armji związkowej zostawał pod naczelnem dowództwem księcia Karola bawarskiego. Połączenie to nastąpi bezwątpienia bardzo prędko, a mianowicie, jeżeli się potwierdzi wiadomość o zwycięztwie bawarów, o którem dziś doniesiono. (*Nord.*)

* Potwierdza się wiadomość, że armja pruska zajęła w d. 13-m miasto Znajm, które leży prawie na dwa dni marszu od Wiednia. (*La Fr.*)

* *Tryjest, 12-go lipca.* *Triester Z.* donosi, że Cialdini przeszedł z powrotem przez Po. Arcyksiążę Albert odjeżdża dziś przez Nabresinę do Wiednia. Flota włoska ma udać się do Neapolu. (*Wien. Z.*)

* *Z Alsfeld i Lauterbach* w górnej Hesji donoszą gazecie *Hess. Ldsztg.* o posuwaniu się przeszło 6,000 prusaków; toż pismo potwierdza wiadomość o zjawienie się prusaków w Wöllstein.

* *Frankfurt nad M., 11 lipca.* *N. Frankf. Z.* donosi: Bitwa pod Kissingen wypadła niepomyślnie dla bawarczyków; lewe ich skrzydło cofnęło się do Schweinfurtu.—Korpus armji związkowej przeciął komunikację pomiędzy Hanau i Aschaffenburgiem.

* *Wiedeń, 11 lipca.* Hr. Mensdorff wrócił tu dziś i objął natychmiast na nowo zarząd ministerstwem spraw zagranicznych. Ambasador francuzki przy dworze tutejszym otrzymał polecenie udania się do kwatery głównej pruskiej. Ponieważ wywieziono kasy, przeto zaforszusowano wszystkim urzędnikom czteromiesięczną płacę. (*Allg. Aug. Z.*)

* *Paryż, 11 lipca.* *Liberté* pisze: Włosi zajęli Rovigo, gdzie znaleźli 183 dział.— Toż pismo zaprzecza wiadomości o wyjeździe jenerała Frossart do Niemiec.

* *La Patr.* donosi pod dniem 14-m b. m.: Armja włoska posuwa się dalej w Wenecjańskiem. Cialdini wszedł do Padwy, i nie zważając na Wenecję, którą ma po prawej swej stronie, i na czworobok, rozciągający się z lewej strony, posuwa się coraz dalej na północ. Austrjacy cofają się w tymże kierunku i mają być w tej chwili skoncentrowani w Conegliano, miasteczku słynnem w dziejach militarnych Francji, położonem o kilka mil na północ od Trewizy. Przewidywać należy, że poruszenie to odbywać się będzie w dalszym ciągu, tak iż austrjacy będą cofać się do Friulu, a włosi pójdą za nimi w tymże kierunku.

* Podług listów z Wenecji z 9-go b. m., jenerał od inżenjerji Ebner kazał pooczyszczać z przeszkód przejścia w Malamocco i Chioggia, władze zaś wojskowe austrjackie zawiadomiły Francję, że przejścia te są obecnie całkiem wolne i że można wpłynąć do portu. W Wenecji nie przestaje panować jak największa spokojność; ludność jest pełna wdzięczności dla Francji. (*Tamże.*)

* (Wyrażenia uczuć wiernopoddańczych, z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana.). *Siew. Pocz.* zamieszcza następujące najdopoddanniejsze adresa: Od mieszkańców m. Marjińska, od urzędników w m. Kowlu, od rzemieślników m. Witebstka, od starozakonnych m. Krewo, od proboszcza i parafjan cerkwi wsi Reszniewki w pow. krzemienieckim, od włościan włości Ryżanki w powiecie żytomierskim, od włościan włości czerniachowskiej w tymże pow., od włościan włości łowkowskiej w tymże pow., od włościan włości seleckiej w tymże pow., od włościan włości zorokowskiej w tymże pow., od włościan włości trojanowskiej w tymże powiecie, od odeskiego mieszczanina Nis-Gert-Morzfa; oraz telegramy do wołyńskiego gubernatora: od gminy włodzimiersko-wołyńskiej, od gminy miasta Łucka i od włościan 1-go połubonego rewiru w pow. krzemienieckim.

* (Zwrot dziennika *Opinion nationale*). Pod wpływem nowych okoliczności, zdarzają się dziwne zwroty na świecie, lecz wcale nie spodziewaliśmy się tego o czem poniżej wspominamy. Dziennik *Opinion nationale*, który skruszył tyle kopij na rzecz spiskowców polskich, który tyle razy chwytał trąbę wojenną, chcąc powołać swój kraj do wojny, której celem byłoby przywrócenie Polski, nakoniec z konieczności robi cnotę i wyrzeka się dążeń do urzeczywistnienia swego marzenia; lecz ponieważ Rosja jest zawsze jego zmorą, i ponieważ ciągle upatruje w jej potędze groźbę dla Europy, dziennik ten służebniczy, koniecznie potrzebujący przedmurza przeciwko mniemanym wdzieraniom się Rosji, szuka tego przedmurza w Prusach; z polonofila stał się prusofilem. Tak w *Opinion nationale* z 13 b. m. czytamy co następuje z podpisem głównego jej kierownika p. Guéroulta: „Europa pozwalając skruszyć Polskę, zarazem do„zwoliła Rosji zatknąć swój sztandar o kilka stacyj „od Wiednia i Berlina.. Rolę, jaką odbudowana „Polska mogła by odgrywać, rolę przedniej straży „Europy, muszą teraz wypełniać Prusy i nie można „wątpić, że przeświadczenie o tem położeniu i o ko„niecznościach, jakie za sobą pociąga, nie mało się „przyczynia do obudzenia potrzeby skupienia się i „zjednoczenia, jaka daje się spostrzegać dziś w Niem„czech."

* (Tydzień giełdowy). Tydzień ubiegły ubogi był w nowości polityczne, dla tego też wrażliwość giełd europejskich znacznie była mniejsza. Giełda paryzka najbliższa punktu, w którym się obecnie negocjacje polityczne zbierają i odbywają, przetrwała w usposobieniu dobrem, podwyższając kurs renty swojej równie jak włoskiej i kredytu ruchomego; giełda londyńska nawet kurs konsoli podniosła, a berlińska pozostała co do papierów własnych prawie bez odmiany. Na giełdzie berlińskiej wszakże nie obyło się bez fluktuacij kursowych w walutach obcych, a mianowicie nasze doznawały tam odmiany z dnia na dzień cało i kilkoprocentowej, tak, iż różnica ich z krańcowemi kursami tygodnia poprzedniego wykazuje jeszcze obniżenie o 1—2%. Giełda petersburgska nie wytrwała w poprzedniem obniżeniu swoich kursów remes zagranicznych, ale przeciwnie podwyższyła je o jakie 2—2½%, co nieomieszkało wywrzeć wpływ na giełdę naszą, która z tą samą skwapliwością wyprzedziła teraz niekorzystne fluktuacje giełdy berlińskiej nieodpowiedniem podniesieniem u nas ażjo zagranicznego, jak w tygodniu poprzednim antycypowała poprawę naszej waluty zbytniem i niestosunkowem obniżeniem onego. Nie mieliśmy wprawdzie w tym tygodniu z dnia na dzień odmian kursowych kilka i więcej procentowych, jak tygodnia poprzedniego, ale zawsze były one daleko większe od tych, jakie w czasie normalnym się zdarzają, a w końcu wykazały podwyższenie stanowcze kursu na weksle berlińskie o 3½, 3⅚%, na londyńskie o 1—1⅔%, na paryzkie o 3½, 4⅓%. Tylko kurs weksli wiedeńskich obniżył się u nas o 6—7%, prześcignąwszy znacznie obniżenie onego na giełdzie berlińskiej. Dowodzi to jawnie, iż giełda nasza, nauczona przykładem kilku tygodni poprzednich przez wysokość ażja zagranicznego przeszło 50-ciu procentami opłacanego, mniej dowierzała trwałości lub poprawie sytuacji obecnej, aniżeli giełdy zagraniczne, co jeszcze i ta okoliczność potwierdza, iż tranzakcje w wekslach przez wszystkie dnie tygodnia u nas były dość obfite, stanowiąc sumę obrotu ogólnego więcej jak średnią. Przy ciągłej stagnacji naszego handlu wywozowego i ogólnym upadku tutejszego handlu cząstkowego, prawdziwie zastanowienia jest godnem, zkąd się jeszcze na giełdzie naszej codziennie fundusze biorą do krociowych obrotów w samych tylko wekslach zagranicznych. Ruch w papierach publicznych i wartościach procentowych znacznie w tym tygodniu był mniejszy od tygodnia poprzedniego, listy zastawne przy szczuplejszej chęci zakupu obniżyły się o ⅔—¾%. Obligi skarbu poszukiwano w dużych sztukach; sumy kupowane wprawdzie nie były wielkie, jednakże przyczyniły się do podwyższenia kursu o więcej jak 1%. 5-cio procentowe bilety cesarstwa daremnie przez cały tydzień ofiarowano, bo chęci kupna na nie wcale nie było. 4-ro procentowe metaliki przeciwnie były rzadkie. Z akcij dróg żelaznych kupowano kilka sum warszawsko-wiedeńskich i bydgoskich po kursach podwyższonych, a terespolskich po kursie niższym, akcje dróg rosyjskich i fabryczno łodzkiej wcale nie były obracane. Pożyczkę premjową 1 emisji tylko do ciągnienia w dniu piątkowym odbytego kupowano po kursie podwyższonym nieco, zauważaliśmy jednakże, że chęć kupna tą razą znacznie była mniejsza, jak przed ciągnieniami dawniejszemi; drugą emisję więcej poszukiwano, ale kurs jej ledwo się utrzymać zdołał, tylko na dostawę późniejszą płacono cokolwiek wyżej, co wskazuje, że do losowania wrześniowego zapewne spekulacja się więcej nią zajmie, a tem samem kurs jej znacznie podniesie. Listy likwidacyjne i w tym tygodniu dosyć były poszukiwane, zakupione sumy dość

wielkie płacono po znacznie wyższym kursie (o 2⅝%), gdyż nie były codziennie ofiarowane w miarę chęci kupna. (*G. Hand.*)

* (P. Kreutzberg). Od jutra znany pogromca lwów p. Kreutzberg wraz z 12-letnią Augustą i chińczykami Zam-Ang i Arr-Zang, dawać będzie przedstawienia w ogrodzie restauracyjnym Rejmana w domu Grodzickiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

* (Teatr w Lublinie i *Kurjer Lubelski*). *Kur. Lub.* w każdym niemal numerze podaje obszerne sprawozdania teatralne (zajmujące nieraz $^3/_{16}$ całej jego objętości), i nie przestaje się unosić nad wzniosłością, zapałem i siłą w deklamacji, swobodną i delikatną akcją, stawiających pierwsze kroki równie jak i znanych w Warszawie, na prowincji i w Galicji artystów; gdyby wierzyć sprawozdawcy *Kur. Lub.* (a nie widząc osobiście, musimy mu wierzyć na słowo), gra artystów nawet komiczna, wzbudza nie śmiech i zadowolenie, ale zapał nawet, którego musi mieć wiele czy publiczność lubelska, czy też naiwny sprawozdawca, kiedy go rozprasza na takie rzeczy. Nie możemy dziwić się, że sprawozdawca przez zaściankowe przywiązanie, broni artystów grających na scenie lubelskiej, którzy podczas kilkoletniego swego zawodu nigdzie nie mieli powodzenia; widać deski teatru lubelskiego, atmosfera miejscowa tak szczęśliwy wywierają wpływ na artystów, że nieskończenie małej wielkości gwiazdy, zamieniają na pierwszorzędne słońca—ale dla oczu, które przywykły żyć w ciemności. Nie dziwimy się wcale, że nie miarkuje się sprawozdawca w swych pochwałach, szafując niemi na prawo i na lewo bez żadnej różnicy, gdyż ludzie przymusowo zamknięci w ciasnem kółku, nie łatwo wydobywają się z ciasnej sfery pojęć. Nie dziwimy się nakoniec, że sprawozdawca rości sobie prawo do nieomylności, bo zarozumiałość jest cechą młodzieńczości, a sprawozdawca młodziutkiego organu prowincjonalnego, obrusza się na to, jeżeli ktokolwiek nie chce mu wierzyć jak *in verba magistri*, i z jego własnego sprawozdania widzi przesadzone zapatrywanie się przez okulary zaściankowości. Nie pozostaje nam jak powinszować Lublinowi takiego zebrania się olbrzymich talentów scenicznych i takich wymownych obrońców ich sławy. *V.*

* Nr. 28 *Gazety Rolniczej* wyszedł i zawiera:—O chowie koni, p. A- Trzęboskiego. — Budownictwo wiejskie (c. d.) p. J. Roztworowskiego.—Kronika rolnicza zagraniczna p. J. An.—Korespondencja z pow. Zamojskiego, p. M. Bronę.—Rozmaitości: — Bursztyn na Szląsku. —Nowiny. — W odcinku:—K. Janczewski (z drzew.) p. A. Halaka. - list otwarty K. Malczewskiego, do Redaktora gaz. Roln. o dzierżawcach (dok.)

* Nr. 13 *Zwiastuna Ewangelicznego*, wyszedł z druku i zawiera:—Budowanie duchowne.— Synod ewangelicko-reformowany w królestwie Polskiem w roku 1866.—Filip Melanchton (d. c.)—Korespondencja z Sieradzkiego. — Nekrologja.—Wiadomości z kościoła i o kościele.

---

*(Podatek konsumcyjny). *Gołos* pisze: „Od 3 (15) września r. b. znosi się w warszawskim okręgu wojennym tak zwany podatek konsumcyjny. Podatek ten, jedna z pozostałości średniowiecznych dziwactw, zapewne mało jest znany naszym czytelnikom. W warszawskim okręgu wojennym, każde miasto i każda wieś na prawach miasta będąca, płacą osobny podatek od wódki i mięsa; każde miasto i miasteczko otoczone jest strażą żydowską, która ma prawo robić rewizje przy każdym wyjeżdżającym lub wchodzącym do obrębu miasta, dla ściągnięcia z niego ustanowionego podatku za wprowadzoną wódkę i mięso. Jeżeli nie nie wprowadza, rewizja wszelako odbywa się i każdy przejeżdżający z tego powodu doznaje niemiłego zatrzymania. Lecz takiej niedogodności możnaby jeszcze ulegać, gdyby środek sam przez się był choć cokolwiek racjonalny. Czy to jest ten sam *octroi*. za zniesienie którego w Belgji, wszystkie europejskie dzienniki wychwalały gabinet belgicki, a który jest tak uciążliwy, nie tylko dla wiejskich ale i miejskich mieszkańców."

* (Alienacja gruntów w północno-zachodnim kraju). Wileński korespondent gazety *Rus. Wied.* pisze, że z pomiędzy zaprojektowanych środków do osiedlenia ruskich właścicieli ziemskich w północno-zachodnim kraju, ma swoje znaczenie odstępowanie pod nader dogodnemi warunkami gruntów dla pośredników polubownych i urzędników północno-zachodniego kraju, których zwierzchność miejscowa uzna za zasługujących tej nagrody. Środek ten, który dotąd był tylko w projekcie, został już stanowczo rozpoznany i uchwalony w zasadzie. Słychać, że od gubernatorów zapotrzebowano listy osób, zasługujących tej nagrody, a zarazem ściągnięto wiadomości o dobrach skonfiskowanych, jakie mogą być rozdane nowym właścicielom. Zaprojektowane aljenacje dóbr będą zapewne przesłane na zatwierdzenie do Petersburga, dokąd, jak powiadają, w tym celu jako też dla wyjaśnienia innych kwestij dotyczących tego przedmiotu, udał się jeneral-gubernator Kaufman. (*Gol.*)

* (Cholera w Kijowie). Na początku czerwca cholera zaczęła objawiać się w Kijowie, ale w bardzo rzadkich i pojedynczych wypadkach, które po większej części zakończyły się pomyślnie. Większe rozmiary przybrała ona w szpitalu wojskowym, w którym chorzy na inne słabości zapadli na cholerę i niekiedy umierali na nią; co zdaje się przypisać można w części niedogodności gmachu szpitalnego pod względem hygienicznym, a w części przedsięwzięte w celu ulepszenia wentylacji konstrukcji kloak, która obecnie wstrzymaną została. Podług wiadomości z wojskowego szpitala, nadesłanych 20 czerwca, ilość znajdujących się tam chorych na cholerę wynosi 31 osób. Od połowy czerwca epidemja przeniosła się do miasta. Na Peczersku 18 czerwca zachorowało *cztery* osób, 19 *pięć*, 20 *siedm*; w dzielnicy pałacowej *jedna* i starokijowskiej *jedna*.—Mieszkańcy miasta wezwani zostali do przestrzegania przepisów hygienicznych, wywieszonych na ulicach; a gubernator nakazał wykonywanie uchwalonych przez komitet zdrowia środków zaradczych przeciwko cholerze. (*Kijew. Gub. Wied.*)

Anglja.

* (Mowa p. Disraelego.) *Londyn, 13 lipca.* Dziś, z powodu ponownego wyboru w hrabstwie Buckingham, p. Disraeli miał mowę, której treść jest następująca: Anglja nie ma żadnej potrzeby interweniować w sporach lądu stałego. Anglja jest nietylko mocarstwem europejskiem, lecz także metropolją wielkiego państwa morskiego, i interweniować będzie w Europie jedynie w razie, gdy zostanie sama zagrożoną. W wypadku obecnym Anglja użyje swego wpływu na korzyść pokojowego porozumienia się. Stosunki Anglji ze wszystkiemi mocarstwami są jak najb ardziej przyjacielskie. P. Disraeli spodziewa się, że przyjdzie do skutku kongres wszystkich wielkich mocarstw. Nadmienia on, że jeżeli stopa eskontowa jest tak niska we Francji, pochodzi to ztąd, że to mocarstwo posiada więcej pieniędzy i cieszy się lepszym kredytem niż Anglja. P. Disraeli wynurza przekonanie, że gabinet konserwatystowski będzie bardziej, niż gabinet liberalny, w stanie traktować kwestję reformy, lecz nie zobowiązuje się on do złożenia w przyszłym roku projektu reformy. (*La Patr.*)

* (Karabiny iglowe). Donoszą z Londynu, że lord Warlington i jenerał Peel wydali rozporządzenia do przemienienia 100,000 karabinów Enfielda na broń iglową (*La Fr.*)

Francja.

* (Ostrzeżenie). *Paryż, 13 lipca.* Niektóre dzienniki ośmielają się podawać sprawozdania z przypuszczalnych rozmów cesarza Napoleona z różnemi osobami i treść depesz poufnych ministra spraw zagranicznych. Podobne dowolności nie mogą być tolerowane, gdyż grzeszą one przeciwko przyzwoitości, burząc opinję publiczną, a przedewszystkiem puszczając w obieg fakta zupełnie zmyślone. Należy zatem zwrócić uwagę publiczności na tych propagatorów nowin, którzy nie mogą przecież odgadnąć, co się dzieje w gabinecie cesarza, ani też nie są wtajemniczeni w korespondencje ministra spraw zagranicznych; potrzeba więc przypomnieć owym nowiniarzom, że ogłaszając depesze i powtarzając pogłoski fałszywe wystawiają się na odpowiedzialność w obec prawa. (*Le M. U. s.*)

* (Odpowiedzialność). *Paryż, 14 lipca.* *Droit* donosi, że *Presse* z dnia 14 pociągniętą została do odpowiedzialności za fałszywe wiadomości, jakie podała w artykule o mniemanych podstawach rozejmu. (*Nord.*)

* (Odjazd cesarzowej). *Paryż 14 lipca.* Cesarzowa Eugenja wraz z księciem następcą tronu, wyjechała dziś rano do Nancy. Cesarz towarzyszył im aż do przystani, poczem powrócił do pałacu tuileryjskiego. (*Nord.*)

* (Baron Beust). *Paryż, 11 lipca.* Baron Beust i poseł angielski w Dreźnie, przybyli tu. (*Allg. Aug. Z.*).

* (Obóz w Chalons). List przesłany z obozu w Chalons donosi, że tam oczekują przybycia cesarza Napoleona, który ma być obecnym przy ćwiczeniach z nowemi karabinami przeznaczonemi dla armji. (*La France*)

Hiszpanja.

* (Marszałek Narvaez). *Madryt, 12 lipca.* *Pobellion nacional* powiada, że marszałek Narvaez chwyci się środków pojednawczych względem obywateli skompromitowanych w ostatnich wypadkach, i że użyje całej energji dla przywrócenia porządku w kraju.—Rząd obstaje za sprzedażą dzienników na drodze publicznej. (*Nord.*)

Prusy.

* (Cholera). *Berlin, 13 lipca.* Liczba osób które zachorowały na cholerę w ciągu 24-ch godzin z 10-go na 11-ty do południa, wynosi 165, tak iż do dziś dnia do południa doniesiono w ogóle o 1,451 wypadkach cholerycznych. Z tych wyzdrowiało 79, umarło 804, a 568 znajduje się jeszcze w kuracji. (*Dresd. J.*)

Turcja.

* (Konstytucja). *Bukareszt, 12 lipca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby przyjęto konstytucję bez żadnej odmiany. Książe hohenzollerski złożył natychmiast na nią przysięgę. W celu przywrócenia równowagi w administracji finansowej państwa postanowiła izba zmniejszyć o 30% pensje urzędników. (*Wien. Z.*)

Włochy.

* (Kard. Andrea). Podług listów z Rzymu z 11 b. m., kardynał Andrea napisał do wiernych swej djecezji, protestując przeciw postanowieniu powziętemu względem niego przez Piusa IX. Odwołuje się on do papieża, lepiej poinformowanego, i zawiadamia, że zakomunikuje swą odpowiedź kościołowi powszechnemu. (*La Patr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 14 lipca.

Rekrutacja.— Obławy na Okopisku.— Ochotnicy. – Głosy dzienników.— Z Reichenberga.— Cholera.— Kolej galicyjska.—

Jak kania deszczu wyglądamy ogłoszenia telegramów rządowych, lecz od kilku dni daremnie. Tymczasem pobór do wojska odbywa się z niepraktykowanym u nas przed tem pośpiechem. Zaprzysiężeni popisowi, a więc już rekruci, bywają zwykle drobnemi oddziałami odsyłani do pułków przez Węgry, gdyż innej pewnej komunikacji Galicja z teatrem wojny nie ma.

Dziś raniuteńko odbyły się ciekawe obławy na „Okopisku", smętarzu żydowskim Lwowa, za popisowymi wyznania mojżeszowego; stróż na wieży ratuszowej spostrzegał w ciągu kilku nocy, że na grobach Okopiska zapalają się jakieś światełka, które wcale nie są podobne do ś-to jańskich robaczków; były to światełka zapałek urywanych do zapalania fajek i cygar. Spostrzeżeń swoich nieomieszkał udzielić przełożonym, którzy pospieszyli zawiadomić o duszach pokutujących w postaci płomyków kogo należało.

Zaczem poszło, że dziś rano, mimo szabasu, otoczono strażą Okopisko a następnie mnóstwo ukrywających się przed branką popisowych na tak zwany Asentplatz odstawiono.

Obok rekrutacji postępuje i werbunek ochotników do pułku krakusów, którzy po otrzymaniu „Handgeldu", dla braku mundurów, muszą być tymczasowo trzymani pod kluczem, podobnież jak ochotnicy zwerbowani w Celowcu.

Wiadomości z Czech o pierwszych krokach tamże administracji pruskiej a mianowicie z Reichenberga o ożywieniu się handlu i przemysłu w skutek najazdu, dalej o otwarciu przez najezdców najechanym kredytu na miljon talarów i o wsparciu biedniejszych klas sumą 300,000, talarów z kasy króla pruskiego, obudziło w naszych sferach handlowych uczucie zazdrości, które z uczuciem patrjotycznem w najoczywistszej zostaje sprzeczności.

Prezidium namiestnictwa ogłasza w dzisiejszej *Gazecie Lwowskiej* numeryczne sprawozdanie z wypadków cholery w Jassach, zkąd epidemja ta dostała się na Bukowinę.

Nasza kolej Karola Ludwika jest zupełnie odcięta od swojej administracji rezydującej w Wiedniu. Może ten wypadek zniewoli ją przenieść się do Lwowa.

♂.

Paryż, 10 lipca (*spóźnione*).

Fotografje bandy organizującej u drzwi szynkowych, przeznaczone elektorom-uciekinierom.— Albumy powstańców i urzędników narodowych w policji paryzkiej. — Co zawierają i zkąd pochodzą? — Do jakiej popularności dorszedł Mierosławski.

Zaledwie banda Ł..... zawiązała się, aż znów na rozstankach, przy drzwiach szynkowych, obok banalnych fizjonomij kobiet złego życia, pokazały się heroiczno-śmieszne fotografje emigrantów znanych i nieznanych. Naturalnie, że wizerunki te przeznaczone są przez starszyznę dla przypomnienia się elektorom-uciekinierom, a gdzież łatwiej elektor-uciekinier z niemi spotkać się może, jeżeli nie w drzwiach knajpowych? — I w 1862 r., tak samo się fotografowano. Z fotografij tych, policja paryzka ułożyła cztery ogromne albumy, które jej służą jako rysopisy. Nic tak dokładnie nie maluje smutnych lat: 1860, 1861, 1862 i 1863, jak te kolodjonowe zbiory. Krzyże ogromne, większe jeszcze łańcuchy, trupie głowy, kosy na krzyż, orły, pogonie i t. d., a wszystko pozbierane w buduarach loretek!!! Dziwne musieli francuzi robić uwagi gromadząc te karty.

I mówić tu, że Mierosławski nie używa popularności w Paryżu? Niema dziś studentki w Quartier Latin, któraby go spotykając na placu Odeona, nie wzię-

ła za rękaw i nie zapytała: dites donc vieux farceur! n'avez vous pas vu mon Stanislas? (autentyczne.)

Na ten widok prawdziwie Berangerowskiej starości, studenci zatrzymując się, zdejmują kapelusze.

J. R.

Kilka słów, jako materjał do historji rewolucyjnej żandarmerji ostatniego powstania.

(Artykuł czwarty i ostatni.)

Gwałty i zbrodnie popełnione przez rewolucyjną organizację powiatu warszawskiego w marcu 1864 r. koło wsi Domaniewa. —Rządca tej ostatniej wsi, Szczęsny Wilkowski. — Żandarm Stanisław Kaliński.—Zjazdy. — Dwa podpalenia. — Niedoszłe do skutku morderstwo sołtysa wsi Wawrzyszewa.— Spotkanie Pisanka z Biernadzkim.— Aresztowanie obywateli wsi Bożętyna.—Dwa wyroki śmierci.— Zabójstwo lokaja Julka nieznanego z nazwiska, we wsi Domaniewie.—Zabójstwo kolonisty Gmocha.— Schwytanie zabójców.— Kilka słów o charakterze tych ostatnich.—Kara śmierci naczelnika żandarmów wieszających powiatu warszawskiego, Pisanka i jego pomocnika Kubalskiego.

(Ciąg dalszy*)

Jednocześnie z nadużyciami zachodzącemi w okolicach Domaniewa, jeszcze większe gwałty popełniane były koło samej Warszawy, przez znanego wyrodka, Wincentego Biernadzkiego. Zabójstwa z jego rozkazu, dokonywane były prawie codziennie i straszna jego sława doszła do Pisanka. Ten ostatni, jako naczelnik żandarmów wieszających, mocno się gniewał na Biernadzkiego, referenta do urządzenia i organizowania włościan, który przyjął zupełnie inne rzemiosło i dla tego polecił swym oficerom zatrzymać i aresztować Biernadzkiego, jeżeli ten gdzie się pokaże.

W kilka dni potem, kiedy Pisanek nocował w Pęcicach, przyjechał tam w nocy, szukając Wilkoszewskiego, Biernadzki. Wójcicki, kwaterujący, jak wspominaliśmy we dworze w Pęcicach, dowiedziawszy się o przyjeździe tego ostatniego, dał znać Pisankowi. Powołano do pomocy kilku partyzantów. Biernadzki tymczasem porządnie napiwszy się wódki, spał mocno. Otoczono go, rozbrojono i z rozkazu Pisanka związano. Ten ostatni uniósłszy się, dał kilka policzków swemu towarzyszowi w organizacji.

Znalazłszy się w tak niemiłem położeniu, gwałtowny referent zresztą nie zmięszał się i okazał z wymysłami, swój urzędniczy patent (nominację). W skutku tego był uwolniony, ale broni mu nie zwrócono. Zajście to miało takie następstwo, że Pisanek potem bał się zajrzyć w okolice Wilanowa, gdzie Biernadzki dał słowo przyozdobić nim jaki słup przy drodze. Wypadek ten zdarzył się w wielki piątek.

Wielkie dni ostatniego tygodnia postu i wielkanocy wcale nie zmniejszyły działalności rewolucjonistów, którzy utracili już wszelkie uczucia religijne i ludzkie. W wilję wielkanocy, czy też pierwszego dnia, w Domaniewie w pokoju Kaweckiego odbywała się narada Pisanka, Kubalskiego i Wójcickiego, zkądby można dostać pieniędzy. Źródła powoli wyschły, a tymczasem naczelnik żandarmów gorąco pragnął zrobić prezent na święta młodej swej małżonce. Za wzajemną zgodą, na propozycję Kaweckiego, a za radą Wilkowskiego, postanowiono nałożyć karę pieniężną na obywatela wsi Bożętyna, p. M., za to, że niedawno przed tem ograł w karty jednego z członków organizacji, który za utratę pieniędzy narodowych został powieszony. „Doskonała myśl!" zawołał Pisanek. Przebotowski wyjął blankiet, na którym napisał rozkaz do p. M., zapłacenia 150 rs. (tysiąca złotych) kary. Nastała już noc, kiedy Kubalski z referentem policji okręgu czerskiego, Franciszkiem Kieszniewiczem i Kamińskim wyjechali do Bożętyna, gdzie przybyli około północy. Zbudzili właściciela wsi p. M. i jego syna, i zmusili ich grożąc rewolwerem i sztyletem do udania się wraz z nimi do powiatowego naczelnika straży. Usadziwszy na bryczce aresztowanych, dla zachowania tajemnicy, włożyli im na głowę worki. Naprzód pp. M. byli zawiezieni do Pilaszkowa, gdzie na nich czekał Pisanek. Wprowadzeni do niego do pokoju, z workami na głowie, musieli wysłuchać wyrzuty stróża moralności, wymawiającego im, jak śmieją ogrywać członków organizacji. Następnie odwieziono ich do wsi Domaniewa, gdzie osadzono ich w areszcie, w jednym z pokojów we dworze, oznajmiwszy im przytem, że nie zostaną uwolnieni, dopóki kara nie zostanie zapłacona. Nie było rady; p. M. ojciec, napisał do żony kartkę, prosząc o wydanie oddawcy 150 rsr. Wilkowski obowiązał się dostawić ją podług adresu. O godzinie 5-ej rano podchmielony rządca Domaniewa przywiózł pieniądze i oddał takowe w ręce przybyłego Pisanka, który dał mu za trudy sześć rubli. Pp. M. zostali uwolnieni.

Następnego dnia odbywało się nowe nadzwyczajne zgromadzenie we wsi Pilaszkowie, w mieszkaniu Pisanka. Młoda żona gospodarza, za pieniądze ściągnięte z p. M. dla sprawy narodowej, fetowała członków organizacji. Posiedzenie było burzliwe; szło o wydanie dwóch wyroków śmierci. Obwinionymi byli: obywatel z Bożej Woli, P., za to że nie dał podwody Wilkoszewskiemu i obywatel z jednej z sąsiednich wiosek, L., za niesprzyjanie sprawie narodowej. Nad pozbawieniem człowieka życia, podżegacze w ogóle mało namyślali się; tak to było łatwo dla nich, że według ich zdania, nie było warto mówić o takich bzdurstwach. Wyrok na obydwóch został wydany i podpisany przez Wilkoszewskiego, Kaweckiego, Pruskiego i Pisanka. Oto są słowa jednego z nich:

„Sąd polowy wojenny. Obywatel Edward P., z o-
„kręgu błońskiego, wsi Bożej Woli, za odmowę ko-
„ni naczelnikowi powiatu i inne przestępstwa, skazuje
„się na karę śmierci."

Wykonanie wyroków tego sądu drakońskiego, poruczone było Kubalskiemu, Wójcickiemu i Kalińskiemu, którzy jeździli w nocy do miejsc zamieszkania pp. P. i L., ale na szczęście, ci ostatni nie byli natenczas w domu, przez co uratowali się od zagrażającego im niebezpieczeństwa.

Jak czytelnik mógł widzieć z naszego opowiadania, przestępstwa tej bandy złoczyńców codziennie wzrastały. Brakowało tylko morderstw, których dotąd nie popełnili jedynie z przyczyn od nich niezależnych. Zresztą 13 (25) marca Kaliński i Wilkowski popełnili straszne zabójstwo we wsi Domaniewie.

(d. c. n.)

*) Patrz *Dzien. Warsz.* Nr 114, 123, 127, 128 129, 130 135 136, 137, 138, 145 i 153.

Nowy gabinet angielski.

(Ciąg dalszy *)

P. Disraeli kanclerz szachownicy (skarbowy).

Kiedy pierwszy minister, lord Derby ma reprezentować nowy gabinet w izbie lordów, na kanclerza skarbowego, p. Dizraeli, następcę p. Gladstone, spada zadanie reprezentowdnia tegoż gabinetu w izbie gmin, której będzie przewódcą (*leader*).

Kiedy w Anglji toczył się spór o reformę wyborczą 1832 r., młodzieniec pochodzenia żydowskiego, dziwnej fizjonomji, znakomitej wymowy połączonej z dziwacznemi gestami, stanął przed wyborcami małego miasteczka Wycombe, aby być wybrany na członka parlamentu. Tym młodzieńcem był p. Benjamin Dizraeli, którego imię było już znane w świecie literackim, a który stawał jako kandydat torysów. Podróżował on wiele po Egipcie, Syrji i Nubji i przedstawiał się jako obrońca interesów rolnictwa, żądając wszelako trzechletniego tylko parlamentu.

Pomimo tego, syn natenczasowego pierwszego ministra p. Grey, wig, otrzymał dwadzieścia sześć głosów, kiedy p. Dizraeli zyskał ich tylko jedenaście. Była to wtedy epoka, kiedy jakich czterdziestu wyborców miało prawo, w niektórych miasteczkach, wysyłania do parlamentu swego reprezentanta. Nakoniec w 1837 r. miasto Maidstone wybrało p. Disraeli, który wkrótce wystąpił ze swą pierwszą mową w izbie gmin. Mowa ta nie miała powodzenia, ale młody deputowany, wcale tem nie zniechęcony, powiedział, iż nadejdzie czas, kiedy parlament będzie go słuchał z przyjemnością.

W istocie, w jedenaście lat potem, był naczelnikiem stronnictwa protekcjonistów (celnych), a w r. 1852 przy tworzeniu pierwszego gabinetu lorda Derby, został mianowany kanclerzem skarbowym, czyli ministrem finansów. Zajmował tę samą godność w 1859 roku i przyjęty został za przewódcę stronnictwa torysów w izbie gmin.

Lord Stanley minister spraw zagranicznych.

Lord Stanley jest najstarszym synem pierwszego ministra, lorda Derby. Urodzony w 1826 r., stawił się przed wyborcami w 1848 r., lecz został odrzucony. Skorzystał z wolnego czasu, jaki mu dawała ta porażka parlamentarna i podróżował długo po osadach angielskich w północnej Ameryce i Stanach Zjednoczonych. Wybrany wkrótce do parlamentu, w 1850 r. debiutował znakomitą mową o cukrze kolonjalnym. W 1852 r., kiedy podróżował po Wschodzie i Indjach, został mianowany sekretarzem spraw zagranicznych w gabinecie swego ojca, lorda Derby.

Lecz młody lord Stanley, nie mogąc się nagiąć do wszystkich wymagań zachowawczych torysów, porzucił swe stronnictwo, zaproponował reformy radykalne dla Indij i był poszukiwany zarazem przez lorda Palmerstona i przez torysów. Wszelako odmówił przyjęcia posady w gabinecie lorda Palmerstona i zgodził się na przyjęcie tylko urzędu ministra osad w drugim gabinecie, utworzonym przez jego ojca, do czerwca 1859 r.

Lord Stanley tym sposobem jest tylko w połowie torysem. Jego nazwisko wszędzie jest znane jako reformatora. Robił jak największe wysilenia w celu podniesienia umysłowego wykształcenia ludu; popierał bezpośrednio, osobiście, instytucje sprzyjające klasom pracującym, zakładanie bibljotek dla robotników, rozszerzanie wychowania dla wszystkich. Wszystko to, jak przyznaje londyńska *Shipping and mercantile Gazette*, sprawia, że nazwisko lorda Stanley jest szanowane pomiędzy wszystkiemi klasami obywateli angielskich i że sądzą, iż jego polityka będzie się opierała na zasadzie najściślejszej nieinterwencji do spraw obcych. (*d. c. n.*).

*) Patrz *Dzien. Warsz.* N. 156.

Kronika sanitarna.

Dwa przeszło tygodnie mijają od ostatniej naszej kroniki; nie dla braku materjałów, lecz dla braku pewności o tem co pisać chcemy, opóźniamy się z wiadomościami o stanie sanitarnym ogółu i o jakości panujących chorób.

Powszechna obawa o pojawienie się u nas cholery, pilne śledzenie za każdym ważniejszym wypadkiem choleryny, lub jakiem ważniejszem cierpieniem przewodu pokarmowego, wszystko to wpływa że jako pośrednicy między faktami i pełną właściwej ciekawości publicznością, jako sumienni sprawozdawcy, pierwej dokładnie sami się o faktach upewniwszy, możemy dopiero takowe do wiadomości ogółu podać, — z jednej strony, aby nie nastraszyć tam gdzie nie ma do tego żadnej potrzeby; z drugiej strony, aby tam nie być milczącymi świadkami, gdzie ostrzedz należy.

Otóż co do *cholery*, z całą otwartością możemy powiedzieć że nigdzie, nietylko w Warszawie, ale na całym obszarze królestwa, nikt ani jednego prawdziwego wypadku nie obserwował. Jakkolwiek wydarzyło się kilka wypadków gastrycyzmu (niestrawności) i choleryny, bardzo do prawdziwej cholery zewnętrznością objawów zbliżonych, jednakże ścisłe badanie chorych, natychmiast lekarzy na właściwą drogę naprowadzało. Między innemi wypadek, który wiele rozgłosu w mieście narobił, wydarzony u jakiegoś wyrobnika, leczonego w szpitalu Św. Ducha, był właśnie jednym z tych, które tak dobrzo imitują cholerę; lecz chory ten jest dziś już zdrów prawie, a wysoki stopień gastrycyzmu, jaki u niego obserwowano, pochodził z przejedzenia się niedogotowaną wieprzowiną, barszczem, a następnie opicia się zimną wodą. Lecz czyż takich wypadków mamy mało? czyż tylko teraz bywają spostrzegane tak groźne? nie bynajmniej, tylko że dziś robią więcej popłochu z powodu obawy o wybuch epidemji cholerycznej.

Inaczej zupełnie ma się z choleryną — chorobą wreszcie nie zbyt groźną i niebezpieczną, wydarzającą się u nas prawie corocznie, w porze tak zwanej ogórkowej; tej liczba wypadków jest nader wielka — a zakończenia zwykle szczęśliwe; z dwustu kilkudziesięciu chorych, zmarło trzech tylko — procent zatem tak mały, że zupełnie spokojnie czytelnikom możemy go podać; później podane przez nas cyfry statystyczne chorych leczonych w szpitalach, jasno o tem przekonają.

Drugiemi z kolei chorobami, najczęściej w porze obecnej spostrzeganemi tak w Warszawie jak i na prowincji, są biegunki, katary i zapalenie głębsze żołądka i kiszek lub tylko tych ostatnich, nakoniec do tych należące krwawe dyssenterje. Wszystkie te choroby wydarzają się częściej znacznie u dzieci niż u dorosłych, jednak tak u jednych jak i u drugich są obecnie większemi, niż w którejkolwiek z ubiegłych pór roku. Dodać wszakże wypada, że zwykle w lecie są częstszemi niż w zimie lub jesieni, niech zatem uwaga ta spamiętaną zostanie, aby ztąd złych uniknąć prognostyków i na próżną obawę sie nie narażać.

W każdym razie zachowanie pewnych ostrożności w djecie, uważalibyśmy za bardzo stosowne, miano wicie w tej chwili, kiedy wszelkie cierpienia żołądka i kiszek są tak, jak dawno już nie były, częstemi.

Dalej, obserwowano wiele wypadków silnych zapaleń gardła, nawet dyfterycznych — liczne koklusze i katary oskrzelów.

Odra jest dość rzadką, również jak ospa rodzima — nader jednak częstą szkarlatyna, która w wielu razach dosyć złośliwości przedstawia, a nawet czasami bywa i śmiertelną. Prawie w trzeciej części wypadków tej choroby, obserwowaną bywa puchlina ogólna, lub silne zajęcie gardła. Obserwowano też w Warszawie wiele chorych dotkniętych pokrzywką — na prowincji zaś w kilku miejscowościach krwotoki nosowe i maciczne. W końcu częściej spotykano reumatyzm muskularny niż stawowy.

Liczba wypadków gorączki tyfoidalnej, o wiele się zmniejszyła, zimnice zaś ciągle jeszcze spostrzeganemi bywają.

Od dnia 1-go lipca b. r., do dnia 13-go t. m. włącznie, liczba chorych leczonych we wszystkich szpitalach cywilnych, obejmowała razem osób 2,356, z tego mężczyzn 1,011, kobiet zaś 1,345. Z liczby tej wyzdrowiało mężczyzn 300, kobiet 411, razem 711, zmarło zaś mężczyzn 29, kobiet 26, razem osób 55, pozostało zaś na dalszej kuracji mężczyzn 717, ko-

biet 941, razem 1,658, z czego w samym szpitalu Św. Łazarza mężczyzn 83, kobiet 241, a w szpitalu starozakonnych mężczyzn 167, kobiet 171. Z liczb tych pokazuje się, że stosunek wyzdrowiałych do zmarłych jest bardzo wielki i na tak znaczną liczbę leczonych w szpitalach, wcale nie zastraszający, a nawet pomyślny. *L. J.*

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 14 lipca.

W Anglji pszenica okwitła przy pomyślnej pogodzie, spodziewają się zatem dobrego żniwa, chociaż dżdżysta i chłodna pogoda ostatnich kilkunastu dni, niekoniecznie do takich nadziei uprawnia. Tranzakcje tymczasem uległy tej reakcji, która jest zwykłem następstwem nadzwyczajnego ożywienia, a która przez prawdopodobieństwo blizkiego pokoju jeszcze się zwiększyła. Pokup zatem na wszystkich placach był bardzo mały, a ceny pszenicy krajowej cofnęły się o 3, zagranicznej o 2 szylingi na kwarterze. Jęczmień bez zmiany. Owies o 6 pensów tańszy.

W południowej Francji aż do Loary rozpoczęto żniwa. O ile z dość sprzecznych raportów już teraz wnioskować można, to rezultat nie wszędzie zadawalniający, bo słomy ma być więcej, lecz ziarna mniej jak w roku zwyczajnym. Na targach mało ruchu, a ceny pszenicy cofnęły się na wszystkich placach w przeciągu tygodnia o 80 cent. do 1 franka 20 cent. na hektolitrze. Żyto bez zmiany.

Pomimo tak niepomyślnych wiadomości o targach zagranicznych i bardzo słabego pokupu, ceny pszenicy na naszym placu utrzymały się w tym tygodniu bez zniżenia, lecz jedynie z powodu małych dowozów. Żyto ma dobry odbyt i płacono je w sprzedaży miejscowej o 5 do 7 $1/2$ guld. na łaszcie drożej. Rzepak znajduje chętnych kupców i w przeciągu tygodnia podniosły się ceny o 3 sgr. na 72 funt. Jęczmienia, owsa i grochu mało targowano; ceny tych produktów bez zmiany. W przeciągu tygodnia sprzedano: pszenicy 18,200 korcy; żyta 7,800 korcy; jęczmienia 520 korcy; owsa 780 korcy; grochu 780 korcy; rzepaku 7,800 korcy. Płacono: pszenicę 253 fnt. do 252 fnt. jasno szklistą i wysoko pstrą po złp. 58 gr. 20 do złp. 57 gr. 10; 250 fnt. do 246 fnt. pięknie białą złp. 57 gr. 18 do złp. 53 gr. 10; 237 fnt. do 221 fnt. jasno pstrą złp. 49 gr. 10 do złp. 46 gr. 16; 213 fnt. niezdrową złp. 32 gr. 2 za korzec. Żyto po złp. 27 gr. 24 do złp. 33 gr. 9 za korzec. Jęczmień złp. 25 gr. 20 do złp. 32 gr. 2 za korzec. Owies złp. 16 gr. 18 do złp. 20 gr. 13 za korzec. Groch złp. 31 do złp. 38 gr. 13 za korzec. Rzepak złp. 48 do złp. 51 gr. 6 za korzec. Od 7 do 14 lipca przybyło do Gdańska: pszenicy 204 łaszt.; żyta 35 łaszt.; grochu 9 łaszt.; rzepaku 133 łaszt.; belek sosnowych i okrąglaków 12,564 sztuk; belek dębowych 228 sztuk; bali dębowych i klepek 53 łasztów.

Kursa zmian: Londyn 6.18 $1/2$. Hamburg 151 $3/4$. Amsterdam 143 $1/2$.

Alexander Makowski et comp.

Rozmaitości.

* (Kit do hermetycznego zamknięcia naczyń szklannych, porcelanowych, drewnianych i metalowych). Dr. Scheiblar zaleca użyć do tego na jedną część wosku, dwie części pokrajanoj i oczyszczonej gutaperki, a wymięszawszy dokładnie dodać dwie części laku. Stopionej i dobrze wymięszanej masie nadaje formę laski laku, a przy użyciu pociąga się nią na gorąco zwilżone naczynie, wygniatając wilgotnemi palcami na pół ochłodły kit.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnat *Babkin* z Iwangorodu; jenerał-major *Hassan-Beg-Agalarów* z Wiednia; koniuszy dworu J. C. M., hrabia Zygmunt *Wielopolski* z Petersburga.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 465, wyjechało osób 364; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 156, wyjechało osób 142; — statkami parowemi przyjechało osób — wyjechało —; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 823, w tej liczbie z zagranicy 11; wyjechało 856, w tej liczbie za granicę 13.

* *Listy niewłaściwe do skrzynek pocztowych włożone* w dniu 16 lipca 1866 roku a mianowicie pod adresem: Odorowski przy ulicy Krakowskie-Przedmieście bez oznaczenia miejsca. Elizar Bliznokow w Wołkowyskach, Wasil Dołgojewoj w Wasilkowie Kijowskiej gub, Karol Leduchowski w Mogiejówce przez Dubno, Aniela Jaworska przy ulicy Lubelskiej bez oznaczenia miejsca, Pelagja Robininap Serańska Prużeńskiej gub., J. M. Szypsa w Kromenczugu, Teofil Stokowski w Komocinku, Franciszek Jabłoński w Wronowie, Marceli Lipowski w Brużycach, Orłowski w Zawadach, Ostrowski w Więckach, Judka Zysman w Głochowie, Josel Zaltzfas w Łucku.

* W dniu 16 lipca 1866 roku, urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 31, żeńskiej 27; *Starozakonnych* męzkiej 4, razem 62; zaślubieni *Chrześcjanie*: Sulzberg Fryderyk mech. z Lange Marją; Ciepliński Wawrzyniec woźny, z Kwiatkowską Emilją; Baum Krystjan młyn., z Baum Karoliną; Grüning Edward obyw., z Królikowską Marcelą; Witt Henryk czel. piw., z Jankowską Honoratą; Dankowski Franciszek czel. rzeźn., z Folmer Juljanną; *Starozakonni*: Borchson Abram handl., z Fliderbaum Ruchlą; Naturkreit Moszek blach., z Mowe Ruchlą; Cymerman Szmul kond., z Orzech Gitlą; zmarli *Chrześcjanie*: Morawski Henryk lat 52 urzędn.; Kładki Gertruda lat 40 żona radcy dworu; Pawłowski Karol lat 37 art. muz.; Bern Karol lat 50 obyw.; Rozdajtzer Adolf lat 50 ślus.; Zajączkowski Wojciech lat 57 fryz.; Gawrońska Magdalena lat 50; Wolska Bogumiła lat 29 żona handl.; Wyrozębska Marjanna lat 15 cór. szczot.; Suchoszczyk Marjanna lat 72; Taube Jan Chrystjan lat 49 szynk.; Komornicki Józef lat 46 mul.; Modzelewski Nestor lat 80; Pająk Klara lat 40; Bobowska Anna lat 80 wyrobn.; Kaliszewska Kunegunda lat 68 wyrobn.; Krupiń Konstanty lat 43 kraw.; Przyjemski Wacław lat 3 mies. 6 syn obr. sądow.; Welkolczyńska Feliksa rok 1 mies. 6 cór. strażn.; Kamiński Karol mies. 9 syn ślus.; Witke Teodra mies. 3 cór. stol.; Abel Marja lat 3 cór. piern.; Schultz Józefa rok 1 mies. 4 cór. piek.; Zelman Marjanna mies. 3 cór. służ.; Brzozowska Marta lat 5 cór. cuk.; Osuchowski Norbert lat 4 syn intr.; Wewłowski Kazimierz lat 3 syn wyrobn.; Wilamowski Ludwik mies. 10 syn szew.; Stahl Jan rok 1 syn fel.; Kamiński Józef rok 1 syn organ.; Aleksandrowicz Marcela rok 1 mies. 6 cór. stol.; Piotrowska Wiktorja mies 1, Powadeł Antonina dni 23, Fugowski Ludwik mies. 2, Pianowska Anastazja mies. 4, Rozenfeld Leopold mies. 7, Suchecki Mikołaj mies. 8 wychowańcy dziec. Jezus; Janiszewska Michalina rok 1 cór. mul.; Nowacka Stefanja rok 1 mies. 6 cór. ślus.; Jahimczyk Stanisław rok 1 mies. 9 syn strażn.; Kamińska Karolina rok 1 mies. 8 cór. urzęd.; Gołaszewski Józef mies. 4 syn służ.; Merkel Piotr dni 8 syn wyrobn.; Jodes Elżbieta mies. 4 cór. introl.; Więckowski Teodor mies. 3 syn urzędn.; Janiak Ewa dzień 1 cór. wyrobn.; Gołajewska Marjanna lat 60; dziecię płci żeńsk. nież. urodz.; dwoje dzieci płci męzk. nież. urodz.; *Starozakonni*: Edelszain Abram lat 50 mark.; Feinsang Lajzer lat 60 szkól.; Erder Dawid lat 66 szkól.; Wódka Prywa lat 22; Strumpman Etta lat 1; Kornblum Marja lat 8; Rajchman Jenta dni 9; Fel Chaim dni 14; Strumfan bezim. dzień 1; Kantor bezim. dzień 1; Fridman bezim. dni 5; dwoje dzieci płci męzk nież. urodz.

Kalendarz.

We środę, 18 lipca, — śśw. Szymona z Lipna i Kamila wyzn. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 1; zach. o godz. 8 min. 10.

We czwartek, 19 lipca, — św. Wincentego a Paulo wyzn. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 2; zach. o godz. 8 min. 9.

Widowiska.

Warszawa, dnia 5 (17) Lipca.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Opera **Dzwonek** (1-szy raz); balet **Robert i Bertrand**. (Zacznie się o godzinie 8-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Doktór Robin; Zapraszam Pułkownika; Nie mam czasu**. (Zacznie się o godz. 8-ej). — *Wczoraj* dawano **Nie mam czasu; Projekta cioci; Pani Kasztelanowa**, było osób 300.

OGROD NSTYTUTU MUZYCZNEGO. — *Jutro*, Wieczór wokalno-instrumentalny. (Zacznie się o godzinie 7-ej; — cena wejścia do ogrodu 30 kop.; miejsce numerowane rs. 1).

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś, po raz ostatni* **(pierwsza serja)**, Wielkie Przedstawienie Astronomji, Fizyki i Agioskopji, w 3-ch częściach, *przez profesora fizyki P. Amberga.* Wielkie fizyczno-optyczne przedstawienie biegu planet około słońca. Odmiany księżyca, zaćmienie słońca i księżyca, drogi komet i t. d. według systemu Tycho de-Brahe, Galileusza, Kopernika, Kepplera, przy czytaniu w języku polskim, krótkiego popularnego objaśnienia. — *Jutro*, **druga serja** (w tymże lokalu). — Początek o godzinie 8-ej. — Cena miejsc **o połowę zniżona** a mianowicie: krzesła w pierwszych dwóch rzędach kop. 50; pierwsze miejsce kop. 25; drugie miejsce kop. 15.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś* i codziennie, Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje.

Jutro. — I. Uwertura radosna, Webera; Afrykanerin-kadryl Straussa; Duet, pieśń Mendelsohna-Bartholdy; Promotionen-walc Straussa; Uwertura z op. Dinorah, Meyerbeera. — II. Symfonja C-dur (Jupiter), Mozarta: a) Alegro vivace, b) Andante cantabile, c) Menuetto, d) Finale. — III. Uwertura z op. Atalia, Mendelsohna-Bartholdy; „Signal zum Ball" galop Schmidta; a) Traumereien, z scen dziecinnych, Schumanna; b) Marsz turecki, Bethovena; Czardas balet, z op. Duch Wojewody, Grossmana. — (Zacznie się o godz. 6 i pół; — cena wejścia kop. 30).

RAPPO-TEATR. — *Jutro*, **Wielkie Przedstawienie**. Na zakończenie: Bednarze z St. James, wielka romantyczna pantomina. — Początek o godz. 7 $1/2$. — Otwarcie kasy o godzinie 6-ej. — *Pojutrze* po raz pierwszy: **Hrabia Alzaga**, czyli zjawienie się duchów w ruinach klasztoru de Kastro. Experiment „Exposition des Phantomoscopes", jest podług nowego i polepszonego systemu urządzony.

ELDORADO. — Przedstawienie **Spiewaków paryzkich**. — Zacznie się o godz. 7 $1/2$ — Cena wejścia kop. 20.

Ceny targowe

dnia 4 (16) lipca 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od —		— do	
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica Waga 240— — f.	6	45	8	—
Żyto „ 210—230 f.	4	20	4	65
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	70	3	—
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle.	2	25	2	40

Pud siana od k. 25—30. Pud słomy od k. — —25;

Dowozy: Pszenicy 600; Żyta 250; Jęczmienia —; Owsa 500 korcy.

Wiadro okowity od rs. 3 k. — do rs. 3 k. 6 $1/4$.

Garniec „ od kop. 98 do rsr. 1 kop. —.

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 1855.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

4 (16) lipca.	o godz. 8 rana.	o god. 2 po po
Barometr w milimetrach.	751.1	748.3
Termometr Reaum.	+ 12.5	+ 14.6
Stan nieba.	na pół po.	pogodny

Największe ciepło + 20.4 R. Najmniejsze ciepło + 11.6 R.

Z rana d. 5 (17) lipca + 12.0 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 11.

Dnia 3 (15) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach przybyło: 49, wyzdrowiało 40, umarło 6, pozostało 1624, (mężczyzn 703, kobiet 921); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 169, kobiet 166.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 5 (17) Lipca 1866 r.

MONETY.	Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	84	75
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . .	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę.	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	85	75	85	40
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.*)	83	75	83	25
Listy likwidacyjne za rs. 100*). . .	62	61	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Rs.	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	85	50	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100. . . .	101	—	100	66
„ Sierpniowe za rs. 100. . .	101	50	101	—
Rosyjska pożycz prem z 1865 rs. 100.	—	—	—	—
„ „ „ 1866 „	107	—	106	83
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125. . .	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. pofr ank. 2000 za rs. 100. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	74	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	63	—	62	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	92	50	=	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Berlin	100 Tal.	2 m.	130	95	130	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . .	300 B. Mk.	2 m.	201	—	200	40
Londyn . . .	1 Ft. St.	3 m.	8	85	8	84
Paryż	300 Frank.	2 m.	106	50	105	75
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	103	50	—	—
Petersburg . . .	100 Ru. sr	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa. . . .	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 26 $2/3$

* „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs. — k. 51 $1/2$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4210) *1й Понтонный Полубаталіонъ.*

При ввѣренномъ мнѣ полубаталіонѣ, расположенномъ въ кр. Новогеоргіевскѣ, будутъ продаваться, съ публичнаго торгу, 16 Понтонныхъ и 1 инструментальная фуры, прежняго образца, а потому назначаются торги Іюля 25 дня, а переторжка 28 дня того же лица.

Кр. Новогеоргіевскъ, Іюня 30 дня 1866 г.
Командиръ Полубаталіона,
1 Подполковникъ, Добровольскій.

(N. D. *4247*) *Sędzia Komisarz Masy Upadłości Samuela Merzbach.*

Wzywa wierzycieli tejże masy, aby się w dniu 7 (19) Lipca r. b. o godzinie 7 z południa, w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie, pod Nr. 549 urzędującego, osobiście lub przez pełnomocników niezawodnie stawili, celem wyboru syndyków tymczasowych.

Warszawa dnia 2 (14) Lipca 1866 roku.
K. Rudzki

(N. D. 770). Kazimierz Dydyński urodzony dnia 19 Lutego 1795 roku, opuścił w r. 1830 mieszkanie swoje w Zaniemyślu i żadnej wiadomości od tego czasu o sobie nie dał.

Kazimierza Dydyńskiego wzywamy niniejszem, aby się najpóźniej w terminie dnia 19 Listopada 1866 r. przed południem o godzinie 11 przed deputowanym naszym Sędzią powiatowym panem Martini zgłosił, w przeciwnym bowiem razie za zmarłego uznanym, a majątek jego wylegitymowanym sukcesorom resp. fiscusowi wydanym zostanie.

Środa dnia 23 Grudnia 1865 r.
Królewski Sąd Powiatowy Wydział I-szy
(5) & & &

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 4256*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Po zmarłej Józefie Chmielińskiej, wierzycielce sumy rsr. 2,700. na dobrach Chłanowie, w Dziale IV pod Nr. 52, 53, 54 subintabulowanej. Otworzył się spadek, do rekulacji którego, termin na dzień 2 (14) Stycznia 1867 r. w Kancelarji mej wyznaczam.

Lublin d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1866 r.
Walery Głowacki.

(N. D. *4242*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Franciszka Wężyk, właściciela sumy złp. 48,000 czyli rsr. 7,200 na dobrach Nossów z Okręgu Łosickiego i złp. 60,000 czyli rs. 9,000 na dobrach Witulin z Okręgu Bialskiego zabezpieczonych

2. Feliksa Witkowskiego, właściciela nieruchomści w Siedlcach Nr. hyp. 14,000 czyli rs. 2,100 na tejże nieruchomości zabezpieczonej, otworzyły się spadki, termin do regulacji których na dzień 12 (24) Stycznia 1867 roku w kancelarji mej w Siedlcach wyznaczonym zostaje.

Siedlce d. 1 (13) Lipca 1866 r.
(1) Bronisław Wroński.

(*N. D. 4258*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Chełmskiego.*

Po śmierci księdza Jana Pocieja, właściciea nieruchomości w mieście Chełmie, przy ulicy Bukowskiej pod numerami policyjnemi 229 i 230 położonej. Otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na dzień 17 (29) Grudnia r. b. wyznaczam pod prekluzją.

Chełm d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1866 r.
Harasowski

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 3832*) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na mocy Reskryptu Rządu Gubernjalnego Warszawskiego z dnia 13 (25) Czerwca r. b. Nr. 62708/2031, na rozporządzeniu JO. Księcia Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 7 (19) Czerwca r. b. Nr. 17888/7919 gruntującego się, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Warszawskiego dnia 11 (23) Lipca r. b. o godzinie 11 z rana in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje podług niżej zamieszczonego wzoru czysto i bez skrobań na stemplu pisane na entrepryzę zreperowania w mieście Grujcu domu Nr. 45 na bióro powiatowe grójeckie zająć się mającego, poczynając od sumy anszlagowej rs. 1493 kop. 92.

Że przystępujący do licytacji winien załączyć do opięczętowanej deklaracji Kasy Skarbowej kwit na złożono vadium gotowizną lub papierach obowiązujących w sumie rs. 150 do którego przy zawieraniu kontraktu obowiązany skompletować kaucją 1/5 część sumy z minus licytacji wynikłej wyrównywająca. Że deklaracje opieczętowane złożone po czasie wyż do licytacji naznaczone oraz skrobane i z poprawkami wcale przyjęte nie będą, inne warunki tej entrepryzy dotyczące oraz anszlag przejrzane być mogą każdego dnia w godzinach służbowych wyjąwszy świąt uroczystych i galowych w prezydjum biura Naczelnika Powiatu.

Warszawa d. 15 (27) Czerwca 1866 roku.
Radca Dworu Marjewski.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia W. Naczelnika Powiatu Warszawskiego N. podaję niniejszą deklaracją iż obowiązaję się wziąść w entrepryzę reperacją domu pod Nr. 45 w mieście Grójcu na biuro powiatowo przeznaczonego za sumę rs. kop. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie Kasy N na złożone w niej vadium rs. wyraźnie wynoszące dołączam które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub nadesłanie takowego pocztą do miasta wsi N na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (tu wypisać miejsce stałego mieszkania). Pisałem N dnia miesiąca N roku 1866 r.

(podpisać imię i nazwisko czytelnie).

(*N. D. 4236*). *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Wieluńskiego.*

Ogłaszam, że dnia 12 (24) Lipca r. b. o godzinie 10 rano w mieście Częstochowie przed podpisanym Sekwestratorem odbędzie się głośna in plus licytacja sprzedaży koni, źrebiąt, wołów, krów, owiec i rzepaku korcy 400, razem na rs. 4.740 otaksowanych.

Częstochowa d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1866 r.
Radziński.

(N. D. 4057) *Urząd Leśny Olkusz*

Podaje do publicznej wiadomości, że z mocy rozporządzenia Rządu Gubernjalnego Radomskiego, z dnia 6 (18) Czerwca r. b. Nr. 36127, odbywać się będzie w Kancelarji Urzędu Leśnego Olkusz w Gałonogu, o godzinie 12 w południe, głośna in plus licytacja, na sprzedaż drzewa stojącego, z cięć dodatkowych z roku 1865, Straży Rabsztyn i Trzebyczka, w Obrębach: Kosmalow, Rabsztyn, Pazurek, Hutki, Jangrot, Bórbiskupi, Bukomno, Dębowa-góra, Okradzionów, od sumy rsr. 1,500.

Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć wadjum wynoszące rsr. 150. Warunki licytacyjne, w godzinach biurowych każdego dnia oprócz świąt w Urzędzie Leśnym, a cięcia na gruncie przejrzane być mogą.

Gałonóg d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1866 r.
Nadleśniczy,
Asesor Kolegjalny Skulski.

(*N. D. 4254*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Marjanny z Orsettich Henryka Woronieckiego małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej czyli obojga małżonków Woronieckich w dobrach Rejowiec Okręgu Chełmskim Gubernji Lubelskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Andrzeja Brzezińskiego Obrońcy przy Radzie Stanu w Warszawie pod N. 497*a* zamieszkałego oraz Stanisława Rotwanda Patrona w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, obrane mającyh w poszukiwaniu sumy rs. 1192 kop. 76¼ z zaległym uprzywilejowanym procentem w chwili zapłaty obliczyć się mającym i kosztów od Pawła Grabowskiego właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 187 i 204 położonych, we wsi małym Płocku Okręgu Łomżyńskim Gubernji Augustowskiej zamieszkałego a zamieszkanie prawne tamże oraz w nieruchomościach wyżej powołanych Nr. 187 i 204 w Warszawie obrane mającego protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 11 (23) Czerwca 1866 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymusowego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

NIERUCHOMOŚCI

w Warszawie pod N. 187 przy ulicy Krzywe Koło i pod Nr. 204 przy ulicy Brzozowej na gruncie czynszowym z którego opłaca się czynszu Magistratowi Miasta Warszawy rs. 5 kop. 85, z nieruchomości Nr. 187 a z nieruchomości Nr. 204 rs. 12 kop. 50 w cyrkule policyjnym I a administracyjnym I i XI w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Pawła Grabowskiego należące i w tegoż posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone.

Na gruncie tych nieruchomości mianowicie Nr 187 w Warszawie są następujące zabudowania:

a) Kamienica masiv murowana frontem do ulicy Krzywe-Koło postawiona o parterze i trzech piętrach z mieszkaniami poddasznemi dwa kominy murowane mająca dachówką holenderką kryta.

b) Zabudowanie z bali pobudowane o parterze i jednem piętrze trzcinowane blachą kryte, obejmujące w parterze dwie kloaki i dwie komórki.

c) oficyna masiv murowana o parterze i pierwszem piętrze blachą żelazną kryta jeden komin murowany mający.

d) Kamienica masiv murowana frontem do ulicy Brzozowej postawiona o parterze i 3ch piętrach z mieszkaniami na poddaszu cztery kominy murowane mająca w części blachą cynkową a w części dachówką holenderką pokryta.

e) Parkan masiv murowany z daszkiem z blachy żelaznej na czterech kroksztynach drewnianych wsparty w którym jest zarazem komórka o jednych drzwiach z desek przystawiona.

f) Plac górzysty nieproporcjonalny w części wyższej wzniesionej z jednej strony cegłami obmurowany, który od posesji Nr. 205/6 ogradza parkan a dalej również ciągnący się parkan u góry postawiony.

W nieruchomości tej jest 29 lokatorów z imion i nazwisk oraz ceny najmu uiszczających w akcie zaięcia wymienionych.

Na gruncie zaś nieruchomości Nr. 204 w Warszawie są następujące zabudowania:

a) Stajnia z drzewa deskami kryta.

b) Śmietnik z desek.

c) Parkan z cegły palonej murowany o 2ch gradusach wysoki.

d) mieszkanie letnie z drzewa w części otynkowane blachą żelazną pokryte.

e) Parkan z drzewa w słupy wysoki postawiony.

Ogólna rozległość placu tej nieruchomomości wynosi przybliżenie łokci kwadratowych 400 i jest w niej jeden lokator.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygujących Andrzeja Brzezińskiego Obrońcy przy Radzie Stanu w Warszawie pod Nr. 497*a* zamieszkałego, i Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Rudolfa Morskiego urzędnika Magistratu.

2. Ludwikowi Rutkiewiczowi p. o. Pisarza Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału III, w Warszawie pod N. 1767 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom w d. 14 (26) Czerwca 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych nieruchomości w Warszawie w dniu 18 (30) Czerwca 1866 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Września 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Andrzej Brzeziński Obrońca przy Radzie Stanu i Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, oraz Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie których zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 1 (13) Lipca 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 2 (14) Lipca 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. *4253*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Hermana Pruszaka handlującego w mieście Gombinie, Okręgu Gostyńskim, Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej pod Nr. 1779 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs 730 z procentem 5% od dnia 8 (20) Grudnia 1863 r. i kosztów od Barbary z Wigantów Schrojer po Antonim Schrejer pozostałej wdowy, obywatelki właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr 2383 położonej, tamże zamieszkałej, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 29 Sierpnia (10 Września) 1864 r sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Nowolipki pod Nr. 2383, na gruncie czynszowym do sukcesorów Jana Roztworowskiego należącym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 6 kop. 52, w cyrkule policyjnym i administracyjnym VI, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Barbary z Wigandów Schrejer po Antonim Schrejer pozostałej wdowy należąca i w tejże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy parterowy z drzewa na podmurowaniu, deskami szalowany, gontami kryty, komin murowany mający.

2. Parkan frontowy z bramą.

3. Zabudowanie z drzewa, w części gontami, a w części deskami kryte.

4. Oficyna murowana gontami kryta, komin murowany mająca, parterowa.

5. Oficyna z drzewa i mur pruski stawiana parterowa, gontami kryta, trzy kominy murowane mająca.

Podwórze całe kawieniem polnym zabrukowane, w którem jest studnia balami cembrowana, z pompą takąż balami krytą, oraz śmietnik z desek.

W nieruchomości tej jest pięciu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunałe Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Jenerał-Majorowi Jeneralnego Sztabu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Ludwika Mękarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II, w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obydwom d 3 (15) Września 1864 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d, 7 (19) Września 1864 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana dnia 2 (14) Listopada 1864 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 15 (27) Września 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej d. 15 (27) Września 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski

Następnie po odbyciu trzech publikacji w dniu 2 (14) Listopada, 16 (28) t m., i 30 Listopada (12 Grudnia) 1865 r. Trybunał Cywilny wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia subhastowanej nieruchomości Nr. 2383 w Warszawie położonej, na dzień 23 Grudnia (4 Stycznia) 1864/5 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Popierający subhastację postępuje za subhastowaną nieruchomość rs. 3,000 i od tej sumy licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia się rozpocznie.

Warszawa d 3 (15) Grudnia 1864 r.
Pisarz Trybunału,
R. D. Zgórski.

W terminie powyższym do odbycia przygotowawczego przysądzenia wyznaczonym, nieruchomość Nr. 2383 w Warszawie położona, tymczasowo Patronowi Rotwandowi za rs. 3,000 przysądzoną została a termin do ostatecznego przysądzenia powyż rzeczonej nieruchomości, Trybunał wyrokiem w tymże dniu 23 Grudnia (4 Stycznia) 1864/5 r. wydanym na dzień 22 Czerwca (4 Lipca) 1865 r. godzinę 10 z rana w miejscu swych posiedzeń w wydziale I wyznaczył.

Warszawa d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1864/5 roku

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy dla sporu o taksę spełzł bez skutku. Trybunał Cywilny wszakże, wyrokiem w tymże terminie to jest dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 7 (19) Września 865 r. godzinę 10 z rana w wydziale I wyznaczył.

Warszawa d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1865 r.

Pisarz Trybunału
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym odbyło się ostateczne przysądzenie nieruchomości Nr. 2383 która przysądzoną została Kajetanowi Wołowskiemu Patronowi za sumę rs. 4,011 jako najwyżej postąpione licitum, w dniu jednakże 14 (26) Września 1865 r Jan Żwan Urzędnik Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w Warszawie pod Nr. 2453 zamieszkały, w asystencji Edwarda Kowalskiego Patrona Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie czyniący, korzystając z przepisu art. 710 K. P. S postąpił $^1/_4$ część szacunku wyżej, to jest rs. 1,003 czyli ogółem rs. 5,014 w skutek czego w uowym terminie nadlicytacji w dniu 16 (28) Września 1865 r. w Trybunale Cywilnym Warszawskim odbytym, nieruchomość Nr. 2383 w Warszawie, temuż Janowi Żwan za sumę rs. 5,014 ostatecznie przysądzoną została. Gdy jednakże plus licytant ten w terminie prawem i warunkami licytacyjnemi zakreślonym, zadość uczynienia warunkom sprzedaży Pisarzowi Trybunzłu Cywilnego Warszawskiego nie usprawiedliwił, i wyroku adjudykacyjnego tem samem nie wyjął, pozyskali Jan Machalski majster krawiecki wierzyciel hypoteczny kwot złp. 900 czyli rs. 135 pod Nr. 5 rs. 500, pod Nr. 19 i rs. 280 przez zastrzeżenie zaktu Nr. 69, w dziale IV wyk. hyp. zabezpieczonych, oraz Paulina z Krajerów zamężna Machalska, tegoż Jana Machalskiego małżonka, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniąca, współwłaścicielka hypoteczna sumy rs. 1,380 w dziale IV pod Nr. 16 wyk. hyp. zabezpieczonej, w Warszawie pod Nr. 2383 zamieszkali, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania relicytacyjnego u Jana Niemirowskiego Patrona, w Warszawie pod Nr. 498 zamieszkałego, obrane mający, świadectwo Pisarza Trybunału Cewilnego Warszawskiego z d. 4 (16) Marca 1866 r. niedopełnienie warunków stwierdzające, i na podstawie takowego, oraz z mocy art. 737 i następnych przedsięwzieli relicytację nieruchomości pod Nr. 2383 w Warszawie położonej, na risico Jana Żwana Urzędnika Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Warszawie, pod Nr. 2454 zamieszkałego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się w dniu 19 (31) Lipca 1866 r o godzinie 10 z rana, lub za przywołaniem sprawy z wokandy subhastacyjnej w wydziale I Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549

Postępowaniem relicytacyjnem kieruje Jan Niemirowski Patron, którego zamieszkanie powyżej wskazane.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 4255).

Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1865 r. na powództwo współsukcesorów niegdy Tomasza Brochockiego jako to: Joanny Brochockiej panny pełnoletniej w mieście Koninie, Franciszki Brochockiej panny pełnoletniej i Józefy z Brochowskich Kowalskiej po Józefie Brochowskim pozostałej wdowy, w mieście Kaliszu zamieszkałych, przeciwko współsukcesorom tegoż Tomasza Brochockiego to jest: Aleksandrowi Brochockiemu, Tomaszowi Brochockiemu, Antoninie z Brochockich Przedpełskiej w asystencji męża swego Franciszka Przedpełskiego czyniącej, temuż Franciszkowi Przedpełskiemu Starszemu Pomocnikowi Naczelnika Powiatu Konińskiego jako opiekunowi głównemu nieletnich dzieci Albina Walerjana i Czesława Michała braci Brochockich po niegny Tomaszu Brochockim pozostałych, wszystkim w mieście Koninie zamieszkałym, zapadłego, sprzedane zostaną w drodze działów przez publiczną licytacją przed W. Wiktorynem Dobrskim Sędzia Trybunału Cywilnego w Warszawie delegowanym, na audjencji tegoż Trybunału w Wydziale I. w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swoje odbywającego.

DOBRA SIEWIERSK,

w Okręgu Kowalskim położone, od miasta Kowala mil $1^1/_2$ od miasta Powiatowego Włocławka mil 3 i tyleż od rzeki Wisły, od Kolei Żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej mil $1^1/_2$, od miasta Chodcza mil 2, od miasta Izbicy mil 2, i od miasta Lubrańca mil $1^1/_2$ oddalone.

Dobra te składają się z folwarku Siewiersk mają rozległości gruntu morgów 596, prętów kwadratowych 234, z tych odchodzi dla włościan około 16 mórg 90 prętów, grunta zaś rzeczone kwalifikują się w $^1/_2$ do klasy II. pszennej, w $^2/_3$ części do klasy I, żytniej, a reszta klasy II żytniej, podzielone są na 12 szlaków.

W tych dobrach jest łąk polnych mórg 15 pręt. kwadr. 78, łąk oddzielnych mórg 36 pręt. kwadr. 207, pastwiska są po części na łąkach mających mniejszą wartość, zarośli i brzeziny oraz olszyny rzadko na paśniku wyrosłej mórg 21, pręt. 289 wody czyli dwa jeziora morgów 56 prętów 134.

Budowle są nastepujące.

1. Dwór z pacy wapnem obrzucony słomą kryty o 4-ch Izbach, kuchnia i 2-ch sieniach.
2. Stodoła z pacy wapnem obrzucona, słomą kryta, o 2-ch klepiskach.
3. Takaż stodoła.
4. Takaż stodoła druga.
5. Obora z pacy wapnem obrzucona, słomą kryta.
6. Owczarnia z pacy wapnem obrzucona, słomą pryta.
7. Stajnia z pacy wapnem obrzucona, słomą kryta.
8. Chlewy z pacy pobudowane słomą kryte.
9. Spichrz z drzewa z bali sosnowych na kamiennem podmurowaniu pobudowany słomą kryty.
10. Karczma z pacy wapnem obrzucona słomą kryta.
11. Kuźnia z surówki przy karczmie wzniesiona dranicami kryta przy trakcie.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I, w Warszawie pod Nr. 549 lub u Józefa Moszyńskiego Obrońcy przy Senacie sprzedaż tę popierającego w Warszawie pod Nr. 490/1 zamieszkałego.

Po odbyciu w dniu 17 (29) Maja 1866 roku pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 30 Czerwca (12 Lipca) 1866 r godzinę 10-tą z rana.

Licytacia zacznie się od sumy rs. 18,397 kop. 40, jako szacunkn taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 17 (29) Maja 1866 r.
Józef Moszyński
Obrońca przy Senacie

Po odbyciu w dniu 30 Czerwca (12 Lipca) 1866 r. przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Siewiersk wyznaczony został na dzień 19 (31) Lipca 1866 r. godzinę 5, po południu, który się odbędzie na Audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I przed W-m Dobrskim Sędzią Delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 18,397 kop. 40, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 1 (13) Lipca 1866 r.
Józef Moszyński,
Obrońca przy Senacie

(N. D. 4252).

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 zamieszkały jako Obrońca Barbary Męczyńskiej, zawiadamia i ogłasza iż na podstawie dwóch wyroków mianowicie:

Jednego z d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1866 r. dział nieruchomości Nr. 155 w Pradze przy Warszawie nakazującego i dalsze czynności związkowe rozporządzającego.

Drugiego z d. 16 (28) Marca 1866 r. opinją o niepodzielności oraz taksę rzeczonej nieruchomości zatwierdzającego.

Obudwóch z powództwa Barbary Męczyńskiej wdowy współwłaścicielki nieruchomości N. 155 w Pradze przy Warszawie położonej, tamże zamieszkałej, p-ko S-rom Ignacego Pałuskiego jako to: Edwardowi Pałuskiemu fabrykantowi cukru w Warszawie pod N. 1141c zamieszkałemu w imieniu własnem, oraz jako Głównemu Opiekunowi nieletnich Aleksandry, Henryka i Adelajdy rodzeństwu Pałuskich po Ignacym Pałuskim pozostałych dzieci; Celestynie Pałuskiej pannie pełnoletniej pod Nr. 155 na Pradze, Annie Pałuskiej pannie pełnoletniej pod Nr. 155 na Pradze, Wiktorowi Jakowickiemu Radcy prawnemu Rządu Gubernialnego Warszawskiego jako przydanemu opiekunowi nieletnich: rodzeństwa Pałuskich wyżej z imion wymienionych w Warszawie pod Nr. 923 zamieszkałym przez Bronikowskiego Patrona stawającym, w Trybunale Cywilnym Warszawskim zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów:

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 155.

w Padze przy Warszawie przy ulicy Targowej na gruncie czynszowym położona prawem niepodzielnej własności do SS-rów Ignacego Pałuskiego oraz do Barbary Męczyńskiej należąca, składająca się:

a) Z domu frontowego masiv murowanego z cegły palonej na wapno, o parterze pierwszem piętrze i poddaszu, dachówką holenderską pokrytego z piwnicami sklepionemi długości łokci $19^3/_4$ szerokości łokci 19 wysokości łok. 12.

b) Domu frontowego z lewej strony obok powyższego z drzewa w klamrę pobudowanego starego i zniszczonego o parterze pokrytego gontami, wraz z piwnicą od podwórza długości łok. $42^3/_4$ szerokości łokci 16 wysokości łokci $3^1/_4$.

c) Oficyny po lewej stronie w podwórzu wybudowanej z pruskiego muru cegły i drzewa, szczytem do skrzydła domu frontowego przytykającej, pokrytej gontami na pojedynczo o parterze z dwoma kominami murowanemi, długiej łok. 35 cali 18 szerokiej łok. 10 cali 12 wysokiej łok. 3 cali 12.

d) Spichrzów i komórek w dalszym ciągu po lewej stronie postawionych z drzewa w słupy pokrytych gontami, długich łokci 25 szerokich łokci 8 cali 12, wysokich łokci 3 cali 12.

e) Gnojówki z bali w slupy przy spichrzu ad d) będącej, długiej łok. 6 szerokiej łok. 6, wysokiej łok. 1 cali 12.

f) Komórek i wozowni z drzewa w słupy postawionej po za budowlą ad d) z lewej strony w podwórzu gontami pokrytych o 4 przedziałach, długie łokci 34 szerokie łokci 8 cali 12 wysokie łokci 3 cali 6.

g) Obórki, chlewów i kloak w dalszym ciągu poprzedzających postawionych z galarowizny w słupy, pokrytych deskami, długich łok. 24 cali 18 szerokich łokci 6 wysokich łok. 3.

h) Szopy na konie otwartej z galarowizny w słupy postawionej, mającej ścianę tylną i dwie boczne, pokrytej gontami w poprzek podwórza pobudowanej, równolegle do domów frontowych długiej łokci 36 cali 18 szerokiej łok. 10 cali 12 wysokiej łokci 4 cali 6.

i) Studni z prawej strony w podwórzu przy bramie wykopanej, wycembrowanej balami, ze słupem i żurawiem bez kubła starej i zniszczonej.

k) Bramy z lewej strony szopy ad h) z łat wraz z furtką starej i zniszczonej.

l) Sztachet pomiędzy domem frontowym od podwórza a oficyną ad n) z łat wraz z furtką długich łok 10 wysokich łok. 4.

ł) Komórki z lewej strony w podwórzu po za domem frontowym z desek w słupy postawionej deskami pokrytej długiej łok. 4 szerokiej łokci 2 cali 12 wysokiej łok. 3.

m) Komórki z prawej strony w podwórzu przy oficynie ad n) z desek w słupy postawionej, deskami pokrytej długiej łokci 5 cali 18 szerokiej łokci 5 cali 6 wysokiej łokci 3 cali 12.

n) Oficyny z prawej strony w podwórzu masiv murowanej z cegły palonej na wapno o parterze z piwnicami sklepionemi, mieszczącej w sobie piekarnią pokrytej dachówką holenderską długiej łok. 36 cali 12 szerokiej łokci 15 cali 4 wysokiej łokci 5 cali 12.

o) Oficyny z drzewa pobudowanej mającej ściany z frontu deskami heblowanemi oszalowanej, pokrytej gontami o parterze w dalszym ciągu poprzedzającej oficyny ad n) z prawej strony w podwórzu stojącej długiej łokci 19 cali 6 szerokości łok. 15 cali 4 wysokości łok. 3 cali 12.

p) Stajni i składu z drzewa w słupy pobudowanych po prawej stronie w podwórzu po za oficyną ad o) pokrytych gontami, długich łok. 42 szerokich łokci 15 wysokich łok. 5.

r) Parkanów i bramy łok. bież. 66 cali 6 parkanu tylnego z galarowizny w słupy postawionych, wysokich na łokci 3 cali 12.

Łokci 4 cali 6 takiegoż parkanu od frontu z lewej strony domu frontowego ad a) będącego.

Bramy wraz z furtką między stajniami ad p) a szopą ad h) z desek starej.

s) Gruntu pod całą nieruchomością łokci kwad. 18,402 z którego opłaca się corocznie czynczu po rs. 1 k. 98 do probostwa na Pradze

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospół z taksą sądownie w d. 7 (19) Lutego 1866 r. następnych dni sporządzene obejmują.

Po odbyciu w d. 16 (28) Maja r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych nieruchomości Nr. 155 w Pradze przy Warszawie położonej, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 29 Czerwca (11 Lipca) 1866 godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 przed W. Felicjanem Lewandowskim Asesorem Trybunału delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w kancelarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 16,233 k. $86^1/_2$ jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa, dnia 16 (28) Maja 1866 roku.
Juljan Czajkowski, Patron.

Po odbyciu w dniu 29 Czerwca (11 Lipca) 1866 r. drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, a zarazem przygotowawczego przęsądzenia Nieruchomości Nr. 155 w Pradze przy Warszawie położonej, termin do ostatecznego przysądzenia tejże Nieruchomości, wyznaczony został na dzień 19 (31) Lipca 1866 r. godzinę 5 z południa, który się odbędzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego wyżej wskazanem, przed W-ym Lewandowskim Asesorem Trybunału Delegowanym, lub jego prawnym zastępcą

Warszawa d 30 Czerwca (12 Lipca) 1866 r.
Juljan Czajkowski Patron.

(N. D. *4241*) *Syndycy Ostateczni Masy Upadłości Hersza Widawera.*

Ogłaszają niniejszem iż na skutek upoważnienia Trybunału Handlowego w Warszawie pod dniem 13 (25) Maja r. b. wydanego, sprzedane będą przez publiczną licytację aktywa masy upadłości Hersza Widawera w d. 11 (23) Lipca 1866 r. o godzinie 5 z południa przed W. Natansohn Sędzią Komisarzem tejże masy odbywać się mającą w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie w domu pod Nr. 549 urzędującego.

Stan aktywów, jak niemniej warunki kupna i przedaży u W-go Andrychiewicza Podpisarza Trybunału handlowego w kancelarj tegoż Trybunału przejrzane być mogą.

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1866 r.
Teodor Łącki.
G. Winawer.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4245)

Doktor Karol Fermer obrał stałe zamieszkanie w mieście Łomży przy ulicy Rządowej pod Nr. 64. Przyjmuje chorych od godziny 9 do 11 z rana. (11139).

(N. D. 4244).

Ignacy Kardoliński, Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa, mieszka obecnie pod Nr. 1771 przy ulicy Ś-to Jerskiej, tam więc wszelkie doręczenia odtąd uskuteczniać należy. (11240).

(N. D. 4243). Zgubiłem **Pugilares**, w którym oprócz pewnej kwoty pieniężnej i różnych kwitów, znajdował się między innemi i **rewers** depozytowy, (jeden z dwóch równobrzmiących egzemplarzy) na rs. 3,250 wystawiony d. 23 Kwietnia r. b. przez pana Ch. Lichtenberga na zlecenie L. Pacanowskiego i p. Justyny Heilpern. Uczciwy znalazca zechce połowę pieniędzy lub też całkowitą sumę sobie zatrzymać, a rewers i kwity zwrócić panu P. Heilpern (ulica Przechodnia Nr. 950*a*). Ostrzegam zarazem, żeby nikt pomienionego rewersu nie nabywał, gdyż jako jeden z dwóch egzemplarzy, sam przez się żadnej nie posiada wartości, tembardziej, że stosowne zastrzeżenie w właściwem miejscu poczynione zostało.

(11138—i) **Louis Pacanowski.**

(N. D. 4251) Podaję do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 5043 i 5784 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 31 Lipca 1866 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (11181)

Ostrzeżenie.

(N. D. *4249*) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podając do wiadomości o zagubieniu kwitu, wydanego przez kasę loteryjną w r. 1840, Mośkowi Rubinstein, kolektorowi z Opola, na złożoną kaucję hypoteczną w sumie rsr. 450. Urząd loterji ostrzega znalazcę, że żadnej korzyści z posiadania rzeczonego dowodu nieodniesie, albowiem takowy skutkiem niniejszego ogłoszenia umorzony został.

Warszawa dnia 1 (13) Lipca 1866 roku.
Naczelnik Urzędu Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

(N. D. 4246) Powołując się na obwieczenie w dniu 8 Lutego 1866 r. w Kurjerze Warszawskim w Nr. 30 uczynione, Detlof Loose, kolonista z wsi Brzeziny Powiatu Warszawskiego, zawiadamia każdego w szczególności, aby kolonji jego, w powyższej wsi nr. 7 i 8 oznaczonej, a w nieprawnem posiadaniu Hersza v. Henryka Pietrok i Gerszona Rabe będącej, nikt ani kupować, ani też wydzierżawiać niemiał chęci, gdyż przedmiot ten, jest w rozpoznawaniu Komitetu Urządzającego Królestwa, a z tąd, nabywca pod kwestją będącej kolonji, może bydź na straty narażony. (11141)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.